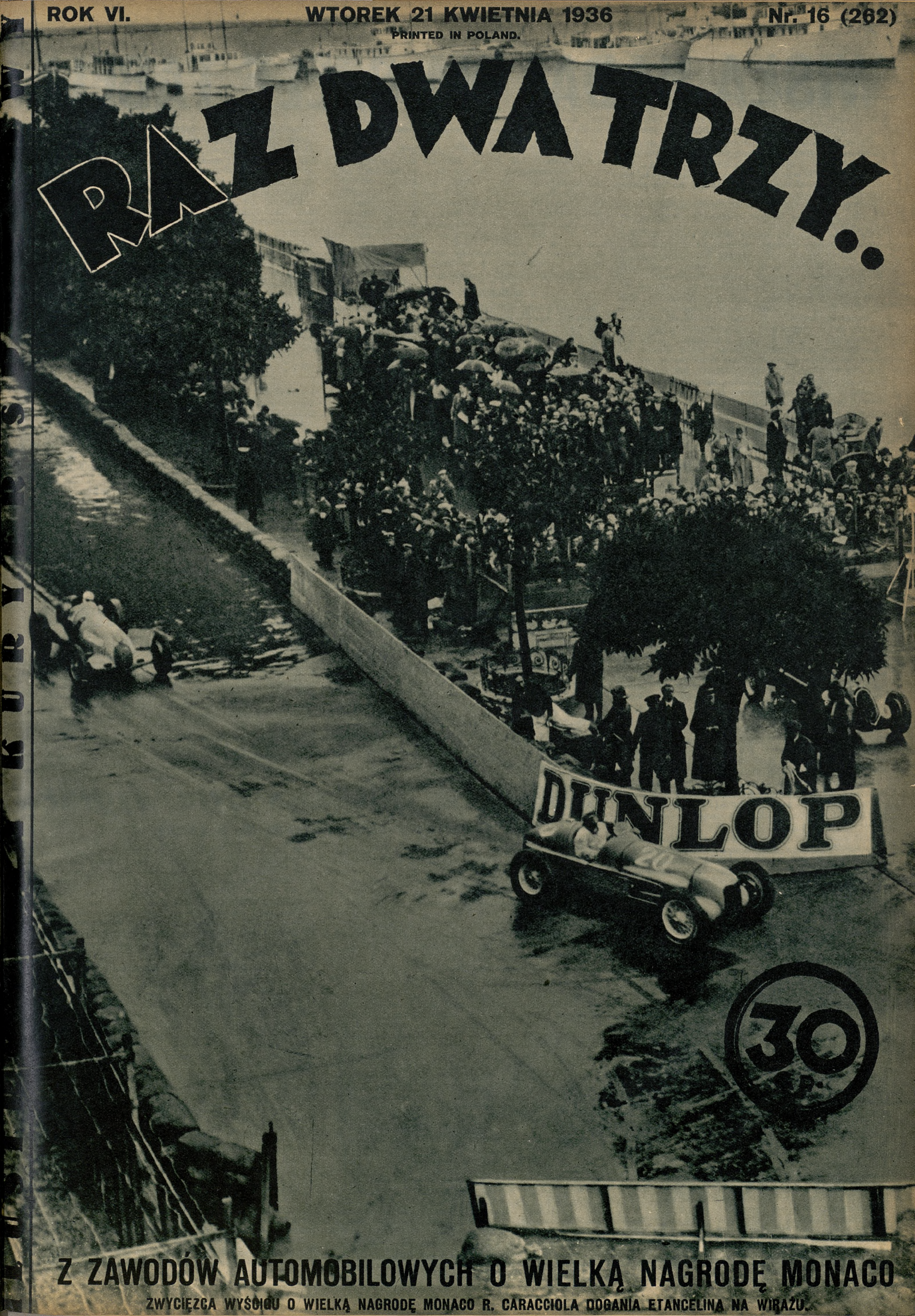


# RAZ DWA TRZY!



DUNLOP



Z ZAWODÓW AUTOMOBILOWYCH O WIELKĄ NAGRODĘ MONACO

ZWYCIĘZCA WYŚCIGU O WIELKĄ NAGRODĘ MONACO R. CARACCIOLA DOGANIA ETANCELINA NA WIRAZU.

# WISŁA NADAŁ NA CZELE TABELI

Kraków, 19 kwietnia.

Dalszych pięć meczów ligowych przyniosły nam nowe przetasowanie naszej ekstraklasy. Po dziesięciu meczach można już nabrać pewnego wyobrażenia o formie naszych drużyn ligowych, niemniej jednak ukształtowanie tabeli nadal należy uważać za bardzo płynne.

Dowodzi tego fakt, iż w wielu wypadkach o kolejności decydują różnice stosunków bramek, wyrażające się ułamkami.

Na czele pozostała nadal *Wisła*, która nie utraciła ani jednej bramki. Na drugie miejsce wysunęła się *Warszawianka*, dzięki pięknemu zwycięstwu nad *Wartą*. Drugie to miejsce zawdzięcza *Warszawianka* lepszemu stosunkowi bramek od *Legji* i *Ruchu*, które już straciły po punkcie.

*Ruch* pozostawił jeden punkt w Krakowie *Garbarni*, a *Legja* spotkała się z podobnym losem w Świętochłowicach, w meczu ze Śląskiem. Sytuację swoją poprawiła nieco *Pogoń* przez zwycięstwo nad *Ł. K. S.*, ale Lwówianie mają już dwa punkty stracone, podobnie, jak i *Warta*. Na siódmym miejscu znajduje się *Garbarnia*, mająca już trzy punkty stracone, podobnie, jak i *Ł. K. S.* Tyleż punktów utracił *Śląsk*, a ogon tabeli zajmuje *Dąb*, który w spotkaniach ligowych nie zdobył jeszcze ani jednego punktu.

## Drugi sukces Wisły

**Wisła - Dąb 1:0 (1:0)**

Katowice, 19 kwietnia (tel.). Po raz pierwszy w tym sezonie zaprezentować się miał na własnym terenie benjaminek *Ligi K. S. Dąb* w spotkaniu z *Wisłą*. Oczywiście mecz wywołał kolosalne zainteresowanie w Katowicach, gdyż z jednej strony liczne rzesze miłośników piłkarstwa pragnęły oglądać drużynę Ślązaków, nieznaną dotychczas w spotkaniach ligowych, a z drugiej chciano ujrzeć drużynę Wisły po jej udanych występach w Belgji. Poza to publiczność była zadowolona, gdyż wreszcie Katowice doczekały się meczów ligowych u siebie i mieszkańcy Katowic nie będą zmuszeni wyjeżdżać w przyszłości do Hajduk czy Świętochłowic, jak to miało miejsce w poprzednich latach.

Mecz odbył się na boisku miejskiego Komitetu W. F. wobec 5.000 widzów, które z niezwykle zainteresowaniem śledziły przebieg gry do samego końca. Zawody rozpoczęły się powitaniem drużyny Wisły przez zarząd K. S. Dębu, który w osobie wiceprez. inż. Czuska wręczył gościom na powitanie wiązankę kwiatów, poczem obie drużyny stanęły do zawodów.

Składy drużyn: *Dąb*: Pawłowski, Krawiec, Kolarz, Dytko, Szojda, Moczko, Herman, Kloda, Koszecki, Kierat Kessner. *Wisła*: Madejski, Szumilas, Sitko, Bajorek, Kotlarczyk I., Jezierski, Łyko, Soltysik, Artur, Kopec, Habowski.

Wisła wystąpiła więc bez *Kotlarczyka II.* kontuzjonowanego w Belgji, którego zastąpił *Bajorek*, a *Dąb* usunął — jak się okazało — zupełnie niepotrzebnie swego środkowego napastnika *Sobie-rada*.

Mecz rozegrany został przy niezwykle gwałtownym wietrze, który oczywiście chwilami psuł grę i nie pozwalał na jej normalne prowadzenie. Mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych mecz miał niezwykle ciekawy przebieg, a pod koniec rozpalil nawet zimną z początku publiczność katowicka.

W czasie gry uwidoczniły się różne siły i możliwości obu przeciwników. Z jednej bowiem strony,

### Wisła lepsza technicznie

i bardziej rutynowana umiała zastosować odpowiednią taktykę i w rezultacie mecz wygrała, z drugiej strony zaś, bardziej surowi Ślązacy przeciwstawili tak wielką ambicję, tak znakomitą kondycję fizyczną, iż przełamali nie tylko przeciwnika, ale nawet gwałtowny wiatr.

Zwycięstwo swe Wisła ma do zawdzięczenia przede wszystkim

### doskonalej grze swej defenzywy.

Madejski w bramce pokazał prawdziwą klasę i wielkie możliwości na przyszłość. Miła niespodzianką sprawiła para obrońców: *Sitko-Szumilas*, która nie tylko potrafiła wytrzymać przez cały mecz napór napastników Śląskich, ale zaimponowała pewnym wykopem i niezwykle umiejętną grą głową, przy tak gwałtownym wietrze. Poza to obaj nie popełnili ani jednego błędu, a *Szumilas* dwukrotnie wybił piłkę ze swej pustej bramki.

Mniej efektownie wypadła linja pomocy, która nie wytrzymała tempa do końca. Być może, iż gracze byli przemęczeni po meczach w Belgji. *Jezierski* i tak dawał sobie radę z *Hermanem*, *Bajorek* zaś miał trudniejszą rolę, gdyż miał przeciwko sobie najlepszą część ataku *Dębu* — *Kierat-Kessner*. *Kotlarczyk I.* nie miał wiele roboty, zwłaszcza ze słabym środkiem *Dębu* *Koszeckim* i *Klodą*. Zbyt to jednak ograniczał się do defenzywy, zamiast iść za swym atakiem.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie nast:

Nazwa klubu	gier	punktów	stos. bram.
Wisła	2	4	3:0
Warszawianka	2	3	5:3
Legja	2	3	3:2
Ruch	2	3	4:3
Pogoń	2	2	2:2
Warta	2	2	4:5
Garbarnia	2	1	3:4
Ł. K. S.	2	1	1:2
Śląsk	2	1	1:3
Dąb	2	0	1:3

W chwili obecnej trudno mówić o najlepszym strzelcu.

Na pierwszym narazie miejscu kroczą *Kryśkie-wicz* i *Wypijowski*, którzy strzelili po dwie bramki. Trzecie miejsce *ex aequo* zajmuje spora paczka graczy, którym udało się zaledwie raz umieścić piłkę w siatce przeciwnika. Oto ich lista: *Lyko*, *Kopec*, *Górka*, *Matjas II*, *Peterek*, *Pazurek I*, *Sonn-tag*, *Lewandowski*, *Herman*, *Pazurek II*, *Riesner*, *Giemza*, *Wodarz*, *Lysakowski*, *God*, *Nawrat*, *Pi-rych*, *Joksz*, *Szerfke*, *Kniola*, *Korngold*, *Habowski* i *Borowski*.

Podstawą gry napadu Wisły był

**Artur,**

oraz obaj skrzydłowi *Lyko* i *Habowski*. *Artur* zagrał poprawnie i umiejętnie wystawiał swych skrzydłowych, nie zdołał jednak rozruszać łączników, którzy wypadli może najslabiej w całym zespole. Rzadko wracali po piłkę, wskutek czego między linją pomocy a atakiem Wisły tworzyła się często niebezpieczna luka, którą wykorzystywali Ślązacy.

**Dąb naogół nie zawiódł.**

Gra jego ogólnie się podobała. Przegrał wprawdzie, ale do końca nietylko utrzymał grę otwartą, lecz mimo niepomysłnego wiatru energicznie atakował. Zasluga to przede wszystkim linji pomocy, gdzie obok ofiarnie grających *Szojdy* i *Moczki*, pchających ustawicznie swój atak do przodu, górował nad wszystkimi o klasę *Dytko*. Niespożyty w silach wygrał niemal wszystkie pojedynki, otrzymując rzęście oklaski od całej publiczności.

Linję pomocy *Dębu* dzielnie wspomagała obrona *Kolarz* i *Krawiec*, aczkolwiek częściej zdarzały się tam błędy taktyczne i widać było brak rutyny. Poza to obrońcom nie wychodziły czyste wykopy. *Pawłowski* w bramce, aczkolwiek zawiódł, innych błędów nie popełnił.

## Garbarnia powinna była wygrać

**Garbarnia - Ruch 2:2 (1:1)**

Kraków, 19 kwietnia.

Wszystko składało się na wielką grę. Zwycięstwa *Ruchu* w Niemczech już i tak wielkie zainteresowanie wzmogły jeszcze, a *Garbarnia* również na skórze Węgrów wypowiedziała się, że nie zamierza ustępować 3-krotnemu mistrzowi Polski. Nawet kapryśna pogoda jakby wyczuła wielkość chwili i po śnieżno-deszczowym poranku zajaśniało słońce na boisku *Cracovii*, otoczonym masą 4.500 widzów, w czem sporo było Ślązaków.

Zawiodło samo spotkanie, a

**przedewszystkiem Ruch.**

Tylko szczęściu może on przypisać, że wywodził z *Krakowa* punkt ze spotkania, w którym był absolutnie słabszą drużyną, mniej miał do powiedzenia od przeciwnika, mniej od niego wykazał prawdziwych wartości piłkarskich, nawet ustępował mu kondycyjnie. A mimo to nietylko uratował cenny punkt, ale o mało nie zabrał obu, uzyskawszy w okresie swej najbardziej rażącej słabości drugą bramkę.

Było to w 38 min. drugiej połowy; sytuacja więc *Garbarni* była tragiczna i dopiero szczęśliwa reka obrońcy *Ruchu* na polu karnem przyniosła *Garbarni* sposobność wyrównania wyniku spotkania, którego przebieg należał niewątpliwie do gospodarzy.

Mając takiego przeciwnika, nie umiała *Garbarnia* wyzyskać sposobności i narzucić mu swej gry dołem, planowej, lecz poszła na walkę, w której defenzywa *Ruchu* źle się nie czuła. To było przyczyną, że mimo przewagi, waga obu *Pazurków* nie mogła starczyć na mur ciał obrony gości, którzy z tych pojedynków przeważnie wychodzili zwycięsko. Tu mogła decydować gra myślowa, zespołowa, zaskakująca przeciwnika stworzonymi sytuacjami. Niestety, wbrew takiej potrzebie, zastosowano grę fizyczną, nieproduktywną tym razem.

**Rozezarowanie na całej linji,**

tak możnaby scharakteryzować występ *Ruchu*.

Zawiódł w *Dębie* właściwie atak za wyjątkiem prawej strony, gdzie mile rozczarował nowy gracz *Dębu* 16-letni *Kierat*, który dużymi umiejętnościami technicznymi nadrabiał braki fizyczne. *Debiut jego wypadł zadawalająco*, a że nie udało mu się strzelić bramki, to już wina poprzeczki, w którą celnie trafił.

*Kessner* na skrzydle oddał szereg dobrych podań do środka. Winien jednak więcej podciągać pod bramkę, gdyż ma bieg i strzał. Ze Ślązacy nie wygrali mimo swej przewagi w drugiej połowie meczu, to wina beznadziejnej gry *Koszeckiego* na środku i *Klody* na łączniku. Pierwszy wogóle zapomniał o grze skrzydłami i o wystawianiu piłek kolegom, drugi zaś tracił każdą piłkę, aczkolwiek dużo dostarczał mu ich *Dytko*. Wskutek tego statystował też *Herman*, aż w końcu przeszedł na miejsce *Klody*, ożywiając nieco tą częścią ataku.

W sumie większa rutyna i lepsza taktyka *Wisły* zatrumfowały nad ambicją i żywiołowością *Dębu*. Wynik remisowy byłby może bardziej przekonujący.

Przebieg gry na skutek silnego wiatru miał raczej

**charakter przypadkowości**

i chwilowej improwizacji. Nieraz bowiem gracze zmuszeni byli podporządkować się piłce, pędzonej przez wiatr wbrew celowi.

Pierwsze chwile upływają pod znakiem przewagi *Dębu*, który wspomagany w swych akcjach ofensywnych wiatrem, tracąc pod bramką *Wisły* szereg dogodnych sytuacji. *Wisła* ogranicza się do sporadycznych ataków, z których jeden przynosi jej przez *Habowskiego*

**decydującą o zwycięstwie bramkę.**

Strzeloną górną piłkę, wstrzymuje nad bramką *Dębu* wiatr i ku zdziwieniu *Pawłowskiego*, piłka wpada do siatki.

W odpowiedzi Ślązacy atakują przez *Koszeckiego* i *Klodę*, ale ci zaprzepaszczają parę sytuacji. *Wisła* tymczasem nie próżnuje. Lotne jej skrzydła, a zwłaszcza *Lyko*, wypuszczane przez *Artura*, oddają szereg strzałów, niestety tuż obok słupka. Po przeboju *Lyki*, *Pawłowski* ratuje wybiegiem w ostatniej sekundzie.

W drugiej połowie *Dąb* w obliczu klęski stawia wszystko na jedną kartę. Niezrażeni wiatrem Ślązacy, raz po raz atakują bramkę *Wisły*, gdzie jednak pewna obrona, a zwłaszcza *Madejski*, uwijają się energicznie i skutecznie. *Wisła* nie wykorzystuje murowanej sytuacji przez *Habowskiego*, który będąc sam na sam z bramkarzem *Dębu*, przenosi o centymetr nad bramką. Ostatnie minuty gry należą do *Dębu*, który mimo dobrej gry linji pomocy, a zwłaszcza wszedobylskiego *Dytki*, musi się zadowolić jedynie poprzeczką *Kierata*.

Była to ostatnia szansa Ślązaków na wyrównanie. *Wisła* spokojnie wytrzymała ten nacisk i dzięki lepszej grze taktycznej zeszała z boiska z dwoma cennymi punktami, które dały jej prowadzenie w *Lidze*. Sędziował p. *Lange* z *Łodzi*.

Jest to tem dziwniejsze, że przed tygodniem, w trudnych warunkach, ta sama drużyna zwyciężała renomowanych przeciwników w Niemczech. Sądono, że po przerwie zmieni się to — podobnie miało być w Niemczech — ale gdzie tam, nawet korzystny wiatr nie wpłynął na to.

Nie ulega wątpliwości, że decydującą rolę odegrał tu atak, nie tak dawno jeszcze fundament pod wodzą *Ruchu*. Mimo tych samych nazwisk, które błyszczały zasłużenie nawet w teamach, niedzielna piątka ofensywna *Ruchu*

**zasłużyła na najgorszą ocenę.**

Całość tej linji nie istniała, ale — co gorsze — także pary tylko bardzo rzadko dawały znać o sobie. Napastnikom brakło prawie wszystkiego: od podań do ustawiania się i od celowości do woli wysiłku. Wyjątek był jeden — *Gemza*, niedoszły obrońca. Ten pracował za całą linję, był jedynym strzelcem, wiedział, czego chciał. *Wodarz* umie grubo więcej, niż produkował przy swej bojaźliwości.

Usprawiedliwić go można do pewnego stopnia sąsiedztwem *Wilimowskiego*. Zawodnik ten w obecnym stanie do twardych ligowych gier nie nadaje się. Nic więc dziwnego, że unika wogóle przeciwnika, a ponieważ z ostrożności jest wolniejszy, mniej pewny technicznie, nie uniósł do gry żadnej wartości.

O ile *Wilimowskiego* można tłumaczyć przejściami, to dla *Peterka* niema żadnego. Silny chyba dostatecznie, unika gruntownie zetknięć, nie nie działał dla ruszenia sąsiadów, przeciwnie podnosił piłkę ustawicznie w górę. Był absolutnie

**najslabszym graczem gości.**

*Urban* nie jest ani w części dawnym, a miał nadto przeciw sobie najlepszego gracza *Garbarni*.

Kontrastem ataku były ambitne tyły *Ruchu*. Tu pracowano pełnią siły, nie lekając się niczego. I znowu w pomocy jeden *Badura* był graczem na właściwym stanowisku, mając u boku wojownicze-

go Fica i mniej produktywnego Panhyrza. Z myślą głównie o defensywie, pracowali wszyscy trzej w pocie czoła, a wysyłane naprzód piłki przeważnie nie posiadały adresu.

Stosunkowo najjaśniejszym wypadła gra trójki, nie pozbawiona zresztą błędów. I tak Tatus kilka-krotnie interwenjował świetnie, narażając się Pazurkowi. Równocześnie jednakże gubił łatwe piłki i tylko szczęście chroniło bramkę wtedy. Najmniej zarzutów kierować można pod adresem obrony. Mały Dziwisz był najskuteczniejszym obrońcą, w grze głową panował nad wszystkimi, a także pewny technicznie. Rurański mniej zadowolili, ale zły nie był.

#### Dobre szanse Garbarni zaniedbał głównie atak.

Początkowo bracia Pazurkowie byli motorem i ośrodkiem akcji, na poparcie jej nie mieli jednak wiele prócz wagi ciała, bo innych do gry mało wciągali. Przedewszystkiem mało zatrudniał młody Riesnera, który wskutek tego nie stwarzał pozycji podbramkowych. Jeszcze mniej pamiętano o Polusie na drugiej stronie, a przeciw ten po przerwie ciągnął za sobą groźniejsze ataki ku bramce Ruchu. Między Pazurkami na środku grający Woźniak okazał się najrozsądniejszym napastnikiem, usiłującym wiązać atak. Od niego też wychodziły, rzadkie niestety, dobre pomysły, na których realizację brakło sił tankowi Pazurkowi II. Starszy trzymał się zbyt w tyle wtedy.

Przewaga pomocy Garbarni zadecydowała o wyższości jej na boisku. Przeciw Badurze było tu dwu, pracowity i wszędobylski Wilczkiewicz oraz najlepszy w tym zawodzie Lesiak, zawsze myślący o celowości. Przy tej parze prymitywny, ale bojowy i twardy Soldan tracił, ale w każdym razie na miękką lewą stronę ataku Ruchu wystarczał całkowicie.

Klasa gry obrońców nie jest jeszcze należytą, by mówić spokojnie o przyszłości, ale ich ambicja, uparta walka o każdą piłkę była w niedzielę skuteczną. Włodek przy bramce Giemzy nie popisał się, o ile nie był zasłonięty. Zresztą atak Ruchu nie przeciążał go pracą.

#### Skład drużyn i przebieg gry.

**Garbarnia:** Włodek, Stankusz, Sycz, Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Pazurek II, Woźniak, Pazurek I, Polus. — **Ruch:** Tatus, Dziwisz,

## Piękne zwycięstwo Warszawianki Warszawianka — Warta 4:2 (2:1)

**Warszawa, 19 kwietnia. (O). Skład Warty:** Fontowicz, Kubalczak, Ofierzyński, Lis, Danielak, Sobkowiak, Słomiak, Nawrot, Szerfke, Kryśkiewicz, Szwarec. **Skład Warszawianki:** Jachimek, Zwierz, Gwoździński, Sochan, Sroczyński, Meternich, Korngold, Joks, Smoczek, Kniola, Pirych. Sędzia p. Rutkowski.

Mimo przenikliwego zimna, i mżącego deszczu zebrało się do 2000 publiczności, chcące oglądać pierwszy występ Warszawianki w stolicy. Występ ten należy uznać za udany, choć Warszawianka wykazała niemało słabych punktów. Braki te wyrównał zgóra dobry atak. Tam gdzie atak nadaje ton grze, tam się dobrze dzieje, gole padają, mecze są interesujące, a publiczności z meczu na mecz coraz więcej.

Warszawianka przesiawszy przez sito dziesiątki napastników, zebrała kwintet, który potrafi zproduktować interesującą grę. Trójka środkowa umie kombinować krakowskim sposobem, zaś skrzydłowi mają już wyrobioną markę jako przebojowcy. Poza tem

#### wszyscy strzelają.

Niema ani jednej martwej pozycji w tym ataku, ani jednego napastnika, którego przeciwnik mógłby puszczać pod swą bramkę jako nieszkodliwego.

Warszawianka nie ma w swych szeregach ani jednej „armaty“ w rodzaju Steuermanna, lub choćby Artura, ale na polu karnem cała piątka jest nieprzyjemną, bo nie ociąga się ze strzałem.

Gorzej jest natomiast z resztą drużyny. Z pomocników jedynie Sroczyński może być uznany za pełnowartościową siłę, ale i jego zagrania ofensywne małą mają wartość. Skrajnym pomocnikom brak techniki, śliskie boisko było dla nich egzaminem, z którego wyszli ze słabymi notami. Nowy nabytek w obronie Gwoździński rzucał się swoim zwyczajem po boisku, jak doszedł do piłki, to kopnął daleko i dobrze, rzuty wolne bil ładnie, a poza tem zgodnie ze swoją tradycją zawinił rzut karny.

Mimo, iż Ziemiański jest starszy od Gwoździńskiego, takling Ziemiański i jego rozważa stawiają go jeszcze ciągle wyżej od nowego nabytku Warszawianki. Jachimek nie jest w formie, lub zapomniiał grać na śliskim boisku. Trudno to ustalić, ponieważ nie wiele miał do roboty.

Drużyna Warty pod pewnymi względami podobna jest do Warszawianki i tam atak jest

#### najsilniejszą linią drużyny

z tą jednak różnicą, iż nie wszyscy napastnicy są dobrymi strzelcami. Szwarec był jedną martwą pozycją, a w pewnej mierze Nawrat drugą. Tak się składało, iż na Szwareca wypadło strzelać, on miał najlepszą pozycję do zdobycia bramki, a nigdy nie pomyślał o czem innym jak o centrowaniu, lub podawaniu. Przez to

#### Szwarec przegrał mecz.

Rurański, Panhyrz, Badura, Fica, Urban, Giemza, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Pierwsza minuta przyniosła zaraz piękny atak Ruchu, zakończony strzałem Wodarza, obronionym na kornier. Zadolenie widowni znikło szybko, gdyż był to jedyny i ostatni piękny atak, jak się potem okazało. Grając przeciw wiatrowi, Ruch przechodzi w defensywę, pozostawiając trzech napastników na przodzie. Akcje Ruchu polegają na odsuwaniu jak najdalej grozy od swej bramki. Gra przeważnie góra i daleko.

Garbarnia zamiast narzucić swą grę, podejmuje system przeciwnika. Górne piłki zmuszają do walki ciał i to się coraz częściej dzieje. W 11 min., po wolnym Wilczkiewicza, Tatus wypuszcza piłkę z rąk, a nadbiegający Pazurek II bez trudu

#### umieszcza ją w siatce.

Garbarnia jest teraz zdecydowanie lepsza, Ruch tylko broni się i urządza wypadki. Jeden z nich kończy Giemza strzałem pod rzucającego się zbyt późno Włodka.

W jakiś czas potem Lesiak trafia w poprzeczkę, to znów Dziwisz ratuje. Ruch przeżywa teraz gorące chwile. Tatus bohatercko walczy z Pazurkiem przy kornierach. Sędzia często musi wkraczać. W 43 min., po kornierze u Garbarni, następuje szybki kontratak przez całe boisko ku bramce Tatusia, który źle wybiegł i tylko nieudolność Riesnera uchroniła Ruch od straty bramki.

Przez krótki czas Ruch po przerwie zdradza agresywność. Szybko to mija i Tatus w 5 min. świetnie ratuje strzał z bliska.

#### Garbarnia opanowuje boisko

coraz gruntowniej i chociaż Ruch jeszcze raz podrywa się, uzyskuje nawet trzy kornery, teraz tylko groźni są gospodarze. W 32 min. pod bramką Ruchu wali się na leżącego z piłką Tatusia kupa ciał, dopiero sędzia ratuje go z tej niebezpiecznej pozycji, dyktując wolny.

Gdy raczej spodziewać się należało bramki dla Garbarni, udaje się wypad Ruchu i Wodarz szczęśliwie strzela drugą bramkę w 38 min. Rozpaczliwe ataki Garbarni łamią się na gromadnej obronie Ruchu, nie gardzącej także wykopami w aut. Wreszcie w ostatniej minucie ręka obrońcy Ruchu w polu karnem. Riesner egzekwuje pewnie, korygując wynik bliższym rzeczywistości.

P. Strzelecki, mając ciężkie zadanie, mylił się często.

Na jego miejscu zdecydowany napastnik w rodzaju Wypijewskiego, lub Łyki strzeliłby sam ze trzy bramki.

Nawrot jest talentem. Ma niezłą technikę, jest ruchliwy, pilnie chodzi na piłkę, ale do strzału się nie kwapi. Poza temi dwoma pozycjami Warta pod każdym względem dorównywała przeciwnikowi. — Szerfke i Kryśkiewicz byli najwybitniejszymi napastnikami. Szerfke dobrze prowadził atak, udawały mu się dobrze długie podania na skrzydła, był ruchliwy i pracowity. Bardzo dobrym był Kryśkiewicz, strzelec pięknej bramki i inicjator szeregu ataków. Obaj byli zbyt pilnowani, by mogli coś na własną rękę zdziałać. Słomiak miał kilka dobrych pociągnięć, lecz za mało był wykorzystywany. Grano więcej lewą stroną, co się okazało błędem.

Pomoc Warty była nieco lepszą od pomocy przeciwnika, obrona zaś nieco słabszą. Dobra i ofiar-na gra pomocy sprawiły, iż naogół

#### Warta miała przewagę w polu.

Fontowicz tym razem nie zyskał laurów. Czwarta bramka obciąża jego konto, choć częściowo tłumaczy go oślizgłe boisko.

Mecz był ciekawy, sytuacje zmieniały się co chwilę i coraz to inna bramka była w niebezpieczeństwie, ponieważ oba ataki stosunkowo łatwo miały linię pomocy. Walki rozgrywały się na linii obrony. Warta za swą ofiarną grę zasłużyła na wynik nierozstrzygnięty.

Sędzia p. Rutkowski był w słabej formie. W Warszawie trudno jest utrafić w gust publiczności, gdyż sympatje podzielone są na trzy części i zawsze dwie trzecie pilnują, by jedna trzecia nie miała na boisku dwunastu graczy. Każdy błąd jest w Warszawie specjalnie tłumaczony i spotyka się z głośniejszą reakcją, a błędów tych było kilka.

Mecz rozpoczął się gwałtownymi atakami Warszawian. Przez 15 minut Warszawianka gospodaruje na polu przeciwnika, który, skupiony pod bramką, z trudem broni się przed utratą gola. Po wielu gorących momentach Kryśkiewicz

#### strzela na ochłodę piękną bramkę.

Jachimek rzuca się do piłki, ale ją wypuszcza z rąk, a piłka, odbita od słupka, wpada do siatki.

Warszawianka, jakby speszona, pozwala przeciwnikowi robić z sobą, co chce, to też walka toczy się pod jej bramką. Okres kotłowania pod golem gospodarzy mija jakoś bez rezultatu. Nagle Warszawianka ripostuje. W 27 min. Smoczek podaje piłkę Kniole, ten ją przepuszcza do lepiej ustawionego Pirycha, który silnym, przyziemnym strzałem w róg zdobywa wyrównującą bramkę.

Gra toczy się teraz na polowie boiska, ale pomoc Warszawianki w dalszym ciągu boi się odejść od swej bramki. Ataki Warty przenikają głęboko, lecz w momentach strzału zawsze ktoś z Warszawianki zdąży przeszkodzić w zdobyciu bramki.

W 35 min. Smoczek stacza zwycięski pojedynek z obroną gości, w rezultacie wyklada Joksowi piłkę, który zdobywa drugą bramkę.

Część publiczności woła: „Spalony!“ Trudno ustalić, czy ma rację, gdyż była to kwestja centymetrów. Warta znów rusza do ataku.

Kryśkiewicz i Szerfke wyrabiają kilka dobrych pozycji do strzału, lecz niema ich nikomu wykorzystać. Raz Nawrat z bliska nie trafia w bramkę, drugim razem Szwarec zwleka ze strzałem, a następnie centruje. I tak upływa pierwsza połowa zawodów.

Po przerwie

#### prędko Warta wyrównuje.

P. Rutkowski dyktuje rzut karny za rękę Gwoździńskiego. Wprawdzie Gwoździński cofnął rękę za tułów, lecz sędzia uznał, iż piłkę odbił ręką. Szerfke strzelił tak dokładnie, iż Jachimek nie miał żadnych szans obrony.

Teraz widocznem jest, iż wygra ta drużyna, która nierwsza strzeli gola. Strzeliła Warszawianka w 13 min. Smoczek podał piłkę Kniole na przebieg, ten, po krótkim biegu, prawidłowo zawiął nogą i ułokował piłkę w przeciwnym rogu bramki. Był to

#### najpiękniejszy gol dnia.

Czysty technicznie, szkolny gol w biegu z pozycji lewego łącznika.

Warta jeszcze się nie poddaje i odpowiada kilkoma atakami. W wyniku kombinacji Szwarec jest zwalniany od opieki przeciwników, lecz kolejno zaprzepaszcza trzy pozycje, nie decydując się strzelać na polu karnem.

Warszawianka chce przeczekać furję przeciwnika, atakując od czasu do czasu skrzydłami. W 24 minucie Pirych oddaje piękny strzał z voleya, który się odbija od dobrze ustawionego Fontowicza.

W 25 min. pada rozstrzygnięcie. Wypad Korngolda kończy się zdobyciem bramki. Gracz ten, minawszy obrońcę, oddał niski strzał, który Fontowicz wepchnął do bramki.

Teraz Warszawianka uznała, iż zwycięstwo jej nie ulega wątpliwości i przeszła do obrony. Psując rozpaczliwie wależącą Warcie wszelkie akcje i wybijając piłkę po autach, dobiega do końca zawodów. Wynik 4:2 dla Warszawianki pozostaje bez zmian.

Dr Stanisław Mielech.

ZAGŁE POLSKIE „POSEJDON“ uzyskały na mistrzostwach Europy w jachtingu lodowym 1936 w Angerburgu, uznanie i pochwałę. Zagłę jolkowe, kajakowe i jachtowe zamawia doświadczony żeglarz tylko w Wytwórni Zagłę „Posejdon“, Chojnice, tel. 188.



Fragment z meczu Ruch—Garbarnia. Zamieszanie pod bramką Ruchu.

# SPORTOWA WIOSNA W WILNIE

Wilno, w kwietniu.

Wiosna jest tą cudowną porą roku, która budzi wszystko i wszystkich do twórczej pracy. Nic też dziwnego, że zaczął teraz właśnie budzić się do życia sport wileński. Projekty rodzą się jak grzyby po deszczu.

Narazie oczywiście, stojąc u progu sezonu sportów letnich, mówić możemy o planach i tutaj trzeba z radością zaznaczyć, że sezon zapowiada się rzeczywiście wyjątkowo pięknie, a czy wszystkie projekty dadzą się realizować, to przyszłość okaże. W każdym bądź razie trzeba żyć nadzieją, że czynniki wyższe

## przyjdą Wilnianom z pomocą

i wspólnymi siłami da się coś zrobić, by ruszyć z miejsca propagandę kultury fizycznej na kresach, a ruszyć ją można w pierwszym rzędzie przez organizowanie *poważnych imprez sportowych* i przez zwiększenie niezbędnych inwestycji, których na kresach jest brak.

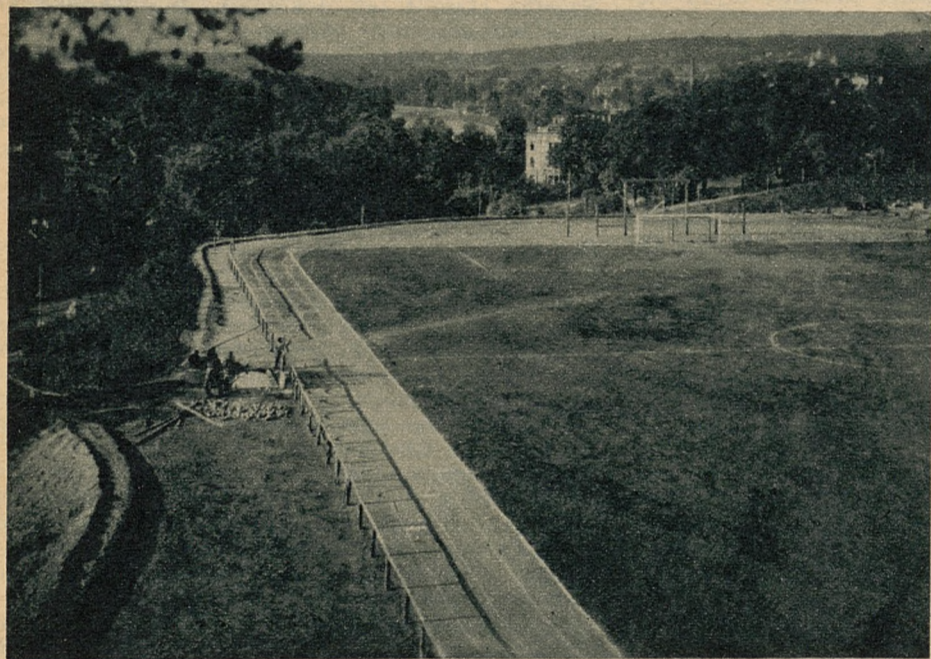
Zacznijmy od tych, którzy najwięcej mogą potrzebować łask nieba, od

## wioślarzy

Osada WKS Śmigły zaliczona została do rzędu osad, które dopuszczone zostaną do eliminacji przedolimpijskich. Wioślarze WKS Śmigły trenowali przez całą zimę, gimnastykowali się, grali w piłkę, jeździli na nartach. Słowem wzmacniali kondycję fizyczną, a teraz biorą się do solidniejszej pracy już z wiosłem w garści. Wojskowi, to młodzi chłopcy. Wiek osady waha się od 22 do 27 lat, a waga jest pierwszorzędna, jak na smoków pociągowych, bo przeważnie przekracza 80 kilogramów, zbliżając się do 90. Są to atleci bez krzty sadła.

Trener...? Trenuje ich Z. Wierszyłto. Sam zdaje sobie sprawę z tego, że orłem nie jest, ale cóż, kiedy lepszemu narazie nie widać. Są widoki na to, że przyjedzie do Wilna na kilka dni Haspel, przez co wioślarze wileńscy niewątpliwie dużo skorzystają.

Jakież są plany „olimpijczyków“ wileńskich? Do 20 maja odbywać się będą treningi przeważnie na łodzi na dwa długie wiosła i gimnastyka. Następnie osada w ilości 10 wioślarzy (trenuje obok czwórki, również i ósemka) zostanie skoszarowana. Obóz potrwa do 25 czerwca.



Pięknie położone boisko 6 pp. Legionów na Antokolu w Wilnie.

Bardzo jednak możliwe, że Wilnianie będą musieli pojechać na regaty do Prus Wschodnich, gdzie spotkaliby się z osadami Królewca, które od dwóch już lat startują w Trokach, a następnie do Bydgoszczy na eliminacje. Z Trok Wilnianie pojedą powtórnie do Bydgoszczy, by stanąć do ostatecznych regat eliminacyjnych. Wioślarze Wilna zdają oczywiście całkowicie sprawę z tego, że inne ośrodki mieć będą może większe szanse, ale w każdym bądź razie wyznaczenie osady, czwórki ze sternikiem, WKS Śmigły ma dla Wilna, z punktu widzenia propagandowego, *bardzo doniosłe znaczenie*. Pobudziło to do pracy.

Jeżeli jest już mowa o wioślarce wileńskiej, to wspomnieć trzeba jeszcze o kilku szczegółach.

## AZS ma znowu kłopot.

Przystań ma być ponownie rozebrana przez magistrat, a tymczasem miejsca dogodnego niema i nie wiadomo co będzie. Magistrat proponuje jakoby akademikom przenieść się o dwa kilometry w górę rzeki. W Wilnie przy braku komunikacji i dobrych bruków jest to *zagładą dla klubu*, który ma za sobą piękne tradycje sportowe, a latem dla niejednego akademika przystań wioślarska jest wypoczynkiem, jest mu prosto letniskiem.

Zwiększy się nieco w tym sezonie *labor regatowy*. Kupione zostaną dwie nowe czwórki wyścigowe, a władze szkolne spuszczą na wodę 9 łodzi półwyścigowych, wykonanych we własnych warsztatach szkolnych na Antokolu.

Panie Wil. T. W., które w sezonie ubiegłym odniosły kilka pięknych zwycięstw, *przeniosły się do WKS Śmigły*. Otrzymały już zwolnienia. Wojskowi w punktacji klubów kobiecych *mogą liczyć na pierwsze miejsce*, zwłaszcza, że startować będzie jeszcze Plewakowa, trzykrotna mistrzyni Polski.

Tyle o wioślarzach, którzy już wyjechali na wodę i chwałą dobrodziejstwa słońca i sportu.

Pod względem lekkiejatletyki

## Wilno chyli się ku upadkowi.

Młodych jest sporo, ale to jeszcze *tylko materiał na zawodników*. Starzy zaś reprezentanci, albo skończyli się, jak *Wieczorek*, względnie zaprzestali trenować, albo opuścili Wilno, jak *Sidorowicz* i *Gierutto*.

Z tych obiecujących zawodników wymienić trzeba znanego już dość dobrze *L. Fiedoruka*, ten jednak jest w nielase u PZLA, który dotychczas nie uważał za stosowne zaopiekować się tym zawodnikiem, posiadającym rzeczywiście pierwszorzędne warunki fizyczne i zdolności sportowe. Kończy on w tym roku szkołę i powędruje zapewne albo do podchorążówki, albo do któregoś z klubów warszawskich, jak to u nas stałe bywa. Takż los czeka i *Kacimierskiego-Hermana*, który za kilka miesięcy stanie się już nauczycielem, wychodząc z murów seminarjum. Herman albo powędruje gdzieś w głuchą prowincję, albo znajdzie łatwy chleb w Warszawie. Pod względem ułatwień życia, sportowcy w Wilnie mają nędzę, a wymagania są minimalne. Nic też dziwnego, że rokrocznie jesteśmy świadkami „*emigracji*“.

Lekkoatleci wileńscy mieć będą w tym sezonie dwie poważne, a znaczeniu ogólnopolskiem imprezy, a więc *indywidualne mistrzostwa Polski* i ogólne zawody o mistrzostwo AZS. Zawody te odbędą się na odremontowanym całkowicie stadionie na *Pióromoncie*. Specjalnie na mistrzostwa Polski stawia się krytą trybunę. Zmienia się nawierzchnię bieżni i t. d. Słowem Wilno przygotowuje się poważnie, bo wzięło na ambicję i mówi wszystkim głośno, że *pokaże jeszcze, jak trzeba organizować poważne zawody*.

Bardzo możliwe, że dojdzie do spotkania ze Lwowem. *Luów* postąpił z *Wilnem* *bardzo nieładnie*, zrywając umowę. Naraził Wilno na poważne straty materialne, a teraz nie raczy nawet odpowiadać na listy. Sądźmy, że PZLA w tej sprawie zainterwenjuje i nieporozumienie zostanie zlikwidowane.

Lekkoatleci Wilna dwa razy walczyć będą w *Białymstoku*, raz z reprezentacją Białegostoku, a drugi raz z

świetne czasy. Z wyników tych wypływa, że *do Michalkiewicza* muszą należeć *wszystkie rekordy światowe*, począwszy od biegu na 800 m, a skończywszy na biegu godzinnym. Warto więc *rzeczywiście spróbować sił Michalkiewicza*, który nazywa siebie *następcą Nurmięgo*.

Bołączką lekkiejatletyki jest *sprawa trenera i kwestja Łoiskowa*. Trener *Petkiewicz* przyjedzie dopiero we wrześniu. Narazie trenują: *Wojtkiewicz* i *Sadowski*. Boisko na *Pióromoncie* remontuje się. Stadion WKS Śmigły jest miękki, park sportowy bardzo mały i nieogrodzony, a boisko na 6 p. p. leg. *kompletnie zniszczone*. Trenować będzie się narazie na kawałkach pozostałej bieżni, zanim nie minie okres remontu.

## W Wilnie zbiera się na burzę

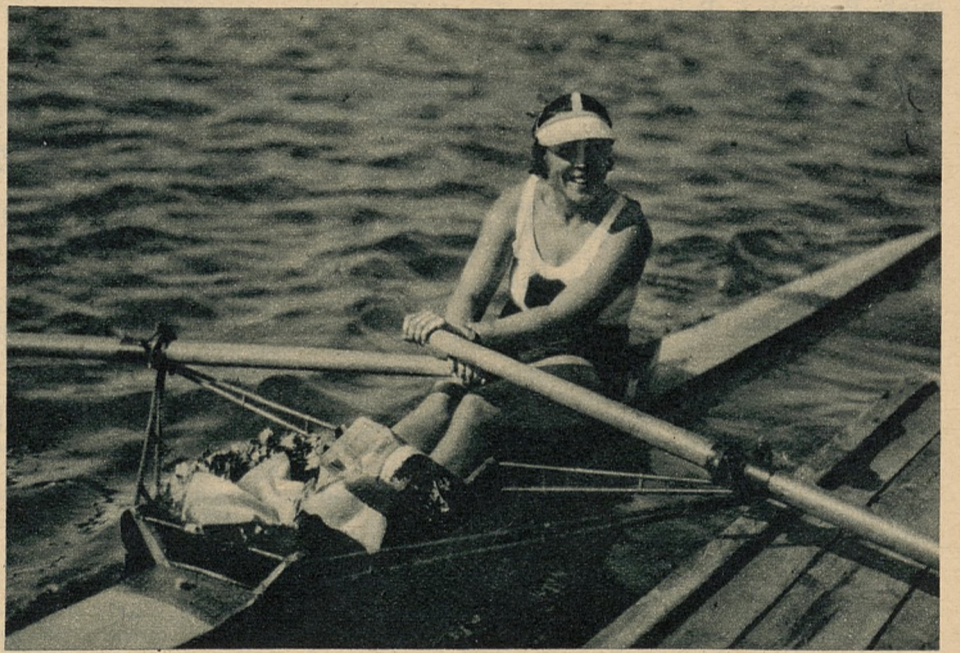
I to na burzę z „*piorunami*“, Zaraz po 19 kwietnia odbędzie się w Wilnie *wielki wiec protestacyjny przeciw stalemu omijaniu Wilna przy budowie inwestycji sportowych*.

W całej Polsce budują się pływalnie, powstają domy sportowe, wyrastają trybuny i stadiony, a Wilno jest jakgdyby miastem, które nie należałoby do Polski, które z niewiadomych względów *jest na indeksie*.

Tak dalej być nie może! Władze naczelne wiedzą przecież doskonale, jak jest trudno prowadzić pracę sportową na kresach, a jednak *nie przychodzą z pomocą*. Mówi się, że to są obowiązki miasta, ale miarodajne czynniki powinny wziąć pod uwagę, że Wilno jest *miastem najbardziej zniszczonym przez wojnę*.

Wilno posiada jednak *sporo młodzieży*. Szkół jest całe mnóstwo, jest uniwersytet, wiele organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, ale organizacje te, jak i kluby wileńskie i związki okręgowe z Miejskim Komitetem WF i PW na czele, który chciałby coś zrobić, ale cóż kiedy nie jest w stanie uszczęśliwić wszystkich, mając *tylko 15 tysięcy złotych na cały okrągły rok*, a na swojej strapionej głowie Ośrodek WF, kadry PW i inne jeszcze kłopoty.

Będzie to już *drugi wiec sportowy w Polsce*. Tak się złożyło, że ten pierwszy też był w Wilnie, zwołany *spowodu krzywdy wyrządzonej hokeistom Ogniska KPW*,



Kamila Plewakowa, która trzykrotnie zdobyła tytuł mistrzyni Polski na jedynkach dla W. K. S. Śmigły Wilno.

Prusami Wschodnimi. Mecz z *Niemcami* wyznaczony został na 7 czerwca, a więc mecz *Wilno-Białystok* odbędzie się powinien w maju, czyli na samym początku sezonu.

Władze lekkoatletyczne Wilna postanowiły zwrócić

## baczną uwagę na prowincję,

która kryje sporo obiecujących talentów. Na pierwsze poważniejsze zawody sprowadzony zostanie *Bonifacy Michalkiewicz*, który w listach do PZLA podaje, że ma

a jeżeli wówczas przyszło z tysiąc osób, to teraz pośpieszy *chyba całe sportowe Wilno*.

Wilno przyszło do przekonania, że *nie można siedzieć cicho* i czekać, zanim ktoś zlituje się i z łaski da dla Wilna kilka tysięcy. *Wilno zaczyna żądać*. Jesteśmy głęboko przekonani, że jeżeli dobrze zostaną ujęte rezolucje wiecu, to *odniosą one niewątpliwie dodatni skutek* i Wilnem zaczną na równi opiekować się, jak i innymi miastami, a wówczas Wilno otrzyma może nareszcie pierwszą i jedyną na kresach pływalnię. *J. Nieciecki*.

## I jeszcze raz narciarstwo.

### Wiosenny slalom w Tatrach.

Jak zima nie dopisała pod względem śniegu i mrozu, dostarczając narciarzom sporej paczki zmarzniętych, tak znowu wiosna okazała się *dużo taskawszą*. Do dziś dnia utrzymują się doskonale warunki śnieżne w Tatrach, a kolejka linowa na Kasprowy Ściaga tłumy publiczności.

Wykorzystując te dwie ważne okoliczności Polski Związek Narciarski zorganizował we wtorek poświęcony *międzynarodowy slalom na zboczach Beskidu*. Okrasą zagraniczną tych zawodów był start dwóch narciarzy austriackich, a mianowicie *Mayera* i *Röhrla*. Zapowiadano wprawdzie przyjazd także i mistrza Austrii, Hausera, ale ten nie przybył.

Trasa prowadziła z Beskidu w stronę Kotła Kasprowego i wynosiła ok. 600 m przy różnicy wzniesień ok. 250 m. Na trasie znajdowało się 45 bramek. Trasa była trudna i wymagała dużych technicznych umiejętności. Warunki śnieżne były bardzo dobre, natomiast nieco pszcstawiały do życzenia warunki atmosferyczne, gdyż mimo słońca, wiał silny wiatr.

Do biegu zgłoszonych zostało 62 zawodników, startowało 22, bieg ukończyło 16. Pierwszy przybył do mety *Mayer Markus* (Austria) 117,4 sek., 23 *Orlewicz* (SN Wisła) 119,2, 3) *Röhrl* (Austria) 122,2, 4) *Zajac Karol* 129,4, 5) *Bochenek Jan* (Wisła Zakopane) 133,2, 6) *Lipowski* (Wisła Zakopane) 136,4, 7) *Schidler* (Wisła Zakopane) 144,2, 8) *Chrobak* (Wisła Zakopane) 156,2, 9) *Galica* (Szkół Zakopane) 164,2, 10) *Lasota* (AZS Kraków) 165.

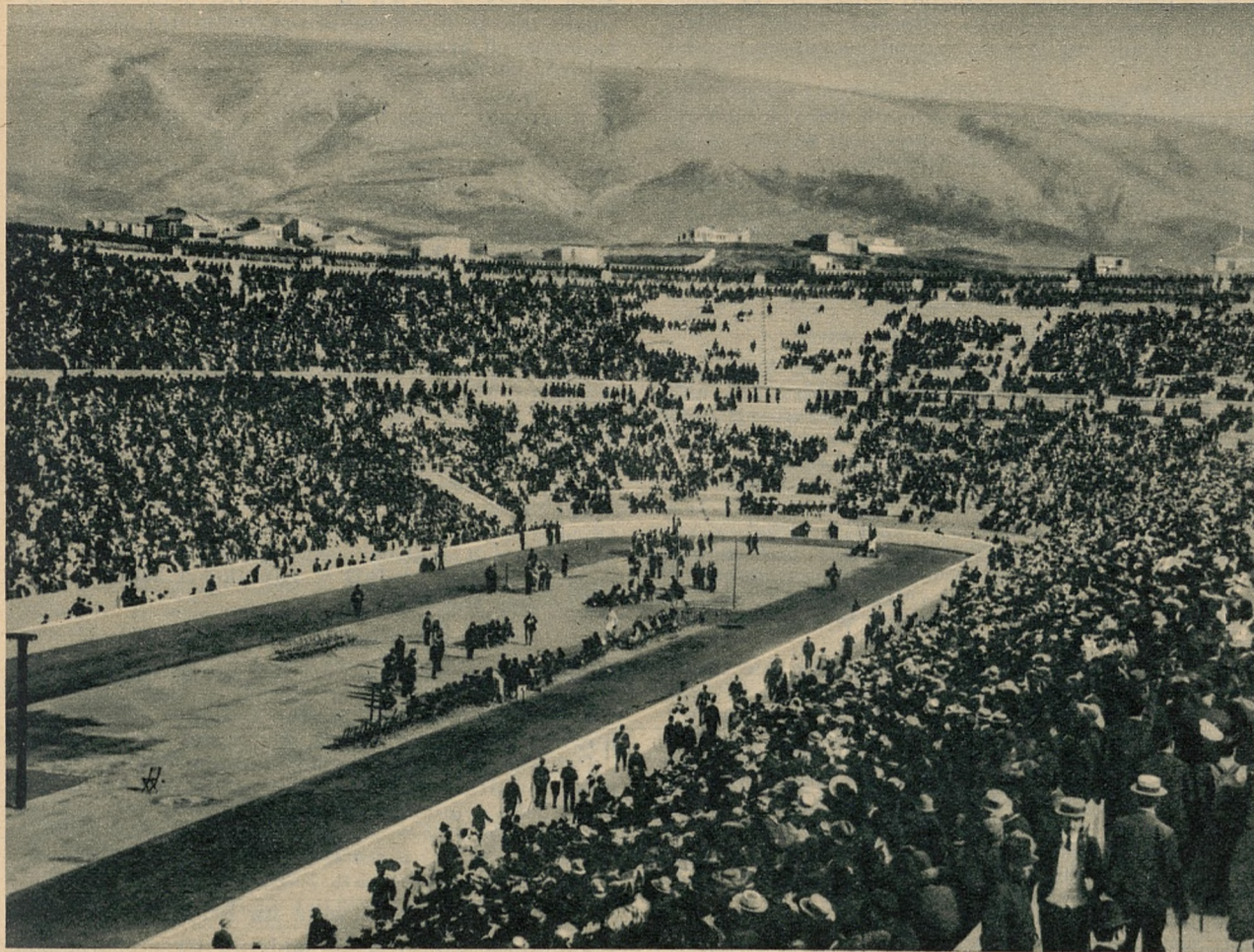
Trasę wyznaczył p. *Zylberman*, starterzy: *Krzęptowski I.* i *Cybulski*, sędziowie na mecie: pp. *Grossman* i *inż. Ramza*.

Wieczór odbyło się rozdanie nagród. Zawody wzbudziły dość duże zainteresowanie i przyglądało się im sporo publiczności.

**W WYNIKU DOTYCHCZASOWYCH SZERMIERCZYCH ELIMINACYJ PRZED-OLIMPIJSKICH** pewnym zdaje się udział w drużynie olimpijskiej: w szablji — kpt. *Dobrowolskiego*, kpt. *Segdy* oraz *Sobika*. W szpadzie: *Sobika*, *Zaczyka* i *Kantora*. Nazwiska dalszych 2 zawodników oraz rezerwowych jeszcze nie są ustalone. Sytuację wyjaśni mające się jeszcze odbyć eliminacje.

# PRZED CZTERDZIESTU LATY...

## IGRZYSKA I. OLIMPJADY W ATENACH.



Widok ogólny stadionu olimpijskiego w Atenach w czasie Igrzysk I. Olimpiady w r. 1896.

**P**rzed kilkunastu dniami minęło 40 lat od czasu pierwszej Olimpiady czasów nowożytnych. W dniu 6 kwietnia 1896 roku na klasycznym terenie stolicy Grecji otwarto I-sze Igrzyska Olimpijskie. W historycznych tych zawodach brała gremjalny udział ludność Grecji, a zawodnicy zagraniczni, którzy przybyli w bardzo licznej grupie, byli entuzjastycznie przyjmowani przez Ateńczyków.

Na uroczystości otwarcia pojawiło się ponad 70 tysięcy ludzi, co i na dzisiejsze czasy jest liczbą bardzo pokazną, a 40 lat temu uchodziło za niewiarygodny wprost rekord. W loży honorowej pojawiła się królewska rodzina, a po odegraniu hymnu olimpijskiego i wyciągnięciu flagi olimpijskiej na maszt, król Jerzy I ogłosił uroczyste otwarcie I-szych Igrzysk Olimpijskich. Chwila ta przypieczętowała ostatecznie zwycięstwo idei głoszonej przez barona Piotra de Coubertin.

40 lat temu nie było rzeczą zbyt łatwą zebranie kwiatu młodzieży na zawody sportowe. Idea wychowania fizycznego znajdowała podówczas jeszcze bardzo mało

zrozumienia, a większość społeczeństwa uważała sport jedynie za rozrywkę i przywilej ludzi zamożnych. Nikt wówczas nie mógł przewidzieć, że sport w ciągu lat dojdzie do tak poważnego znaczenia, jakim cieszy się dzisiaj.

Sportowe wyniki I-szych Igrzysk Olimpijskich uzyskane w Atenach, były na ówczesne czasy doskonałe. Oczywiście w porównaniu z dzisiejszymi rekordami świata, nie są one zbyt imponujące, ale jeśli weźmie się pod uwagę współczynnik ówczesnych trudności, to musi się przyznać, że już wtedy umiano trenować i pracować przed zawodami.

Pozatem zwraca uwagę także

### głębokie odczucie wartości zwycięstwa olimpijskiego

przez społeczeństwo greckie. Zwycięzca biegu maratońskiego *Grek Louis* był uczczony jak bohater narodowy i jeszcze do dziś cieszy się specjalnym szacunkiem swoich współobywateli. Nie zapomniano o nim i w sierp-

niu br. przybędzie on do Berlina, gdzie będzie honorowym gościem Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego.

Jego wynik — 2:55:20 — jeszcze dziś uchodzi za bardzo dobry, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że *Louis* nie był nikim innym, jak tylko *zwyczajnym pasterczem* i nie miał najmniejszego pojęcia o racjonalnym treningu sportowym. Zwycięstwo jego, to przede wszystkim *wynik jego żelaznej woli* i w dużej mierze głęboko odczutej patriotyzmu.

Drugą sensacją Igrzysk ateńskich był

### Amerikanin Garrett.

Wśród ubiegających się o złoty medal w rzucie dyskiem, znalazł się on *zupełnie przypadkowo*, gdyż wyznaczony do tych zawodów jego kolega, zachorował w ostatniej chwili i Garrett, który rzucał kulą, został odkomenderowany do dysku, aczkolwiek przedtem nigdy nie miał dysku w ręce. Obserwował on styl miotaczy greckich, którzy uchodzili za faworytów w tej konkurencji i *w ostatnim rzucie udało mu się rzucić dysk tak daleko, że zdystansował wszystkich przeciwników z Grekami na czele*. Wynik *Garretta* 29.15 m dzisiaj jest mikroskopijny, ale na ówczesne czasy był zdumiewający.

Dzisiaj, kiedy wszystkie rekordy świata zostały tak wyśrubowane, iż w wielu wypadkach możliwość ich poprawienia stoi pod poważnym znakiem zapytania, warto przypomnieć sobie wyniki tej I-szej Olimpiady, która stanowiła pierwszy wyłom w ówczesnych zacofanych poglądach na wychowanie fizyczne. Nie należy wyników tych oceniać na równi z dzisiejszymi, ale trzeba je uznać za wielkie zwycięstwo idei olimpijskiej. Wyniki te przedstawiają się następująco:

### Lekka atletyka.

Biegi: 100 m: 1) *Burke* (U. S. A.) 12 sek., 2) *Hofmann* (Niemcy), 3) *Curtis* (U. S. A.). 800 m: 1) *Flack* (Anglja) 2:11, 2) *Dani* (Węgry), 3) *Lermusiaux* (Francja). Maraton: 1) *Louis* (Grecja) 2:55:20, 2) *Wassilacos* (Grecja) 3:22:00, 3) *Belveas* (Grecja). 400 m: 1) *Burke* (U. S. A.) 54.1, 2) *Jameson* (U. S. A.), 3) *Hoffmann* (Niemcy). 1500 m: 1) *Flack* (Anglja) 4:33.2, 2) *Blake* (U. S. A.), 3) *Galle* (Niemcy). 110 m płotki: *Curtis* (U. S. A.) 17.6.

Skoki: wżwyż: 1) *Clark* (U. S. A.) 1.81 m, 2) *Gonelly* (U. S. A.) 1.65 m, 3) *Garret* (U. S. A.) 1.65 m. O tyczce: 1) *Tyler* (U. S. A.) 3.30 m, 2) *Hoyt* (U. S. A.) 3.10 m, W dal: 1) *Clark* (U. S. A.) 6.35 m, 2) *Garret* (U. S. A.) 5.84 m. Trójskok: 1) *Conelly* (U. S. A.) 13.71 m, 2) *Tuffere* (Francja) 12.60 m.

Rzut dyskiem — 1) *Garrett* (U. S. A.) 29.15 m, 2) *Paraskevokulos* (Grecja) 28.95 m.

Pchnięcie kulą: 1) *Garrett* (U. S. A.) 11.22 m, 2) *Guskos* (Grecja) 11.03 m.

### Gimnastyka.

Trapez: 1) *Weingartner* (Niemcy), poręcze: 1) *Flatow* (Niemcy), koń: 1) *Zutter* (Szwajcaria), skok przez konia: *Schuhmann* (Niemcy), kółka: *Mitrepulos* (Grecja), ćwiczenia: 1) *Andriakopulos* (Grecja), poręcze drużynowo: 1) *Niemcy*, trapez drużynowo: 1) *Niemcy*.

### Zapasy.

1) *Schuhmann* (Niemcy).

### Pływanie.

100 m stylem dowolnym: 1) *Hajos* 1:22, 2) *Herschmann* (Austria) 1:23, 500 m: 1) *Neumann* (Austria) 8:12, 1200 m: 1) *Hajos* (Węgry) 17:53.

### Tenis.

Gra pojedyncza panów: 1) *Boland* (Anglja), 2) *Castaglis* (Grecja), gra podwójna panów: 1) *Traun* (Niemcy) i *Boland* (Anglja).

### Kolarstwo.

Sprinterzy: 2000 m: 1) *Masson* (Francja) 4:58.2, 10.000 m: 1) *Masson* (Francja) 17:54.2, 87 km kolarski wyścig maratoński: 1) *Konstantinides* (Grecja) 3:13:2, 100 km: 1) *Flamand* (Francja) 3:08:19.2, bieg 12-sto godzinny: 1) *Schmal* (Austria) 296 km.

### Szermierka.

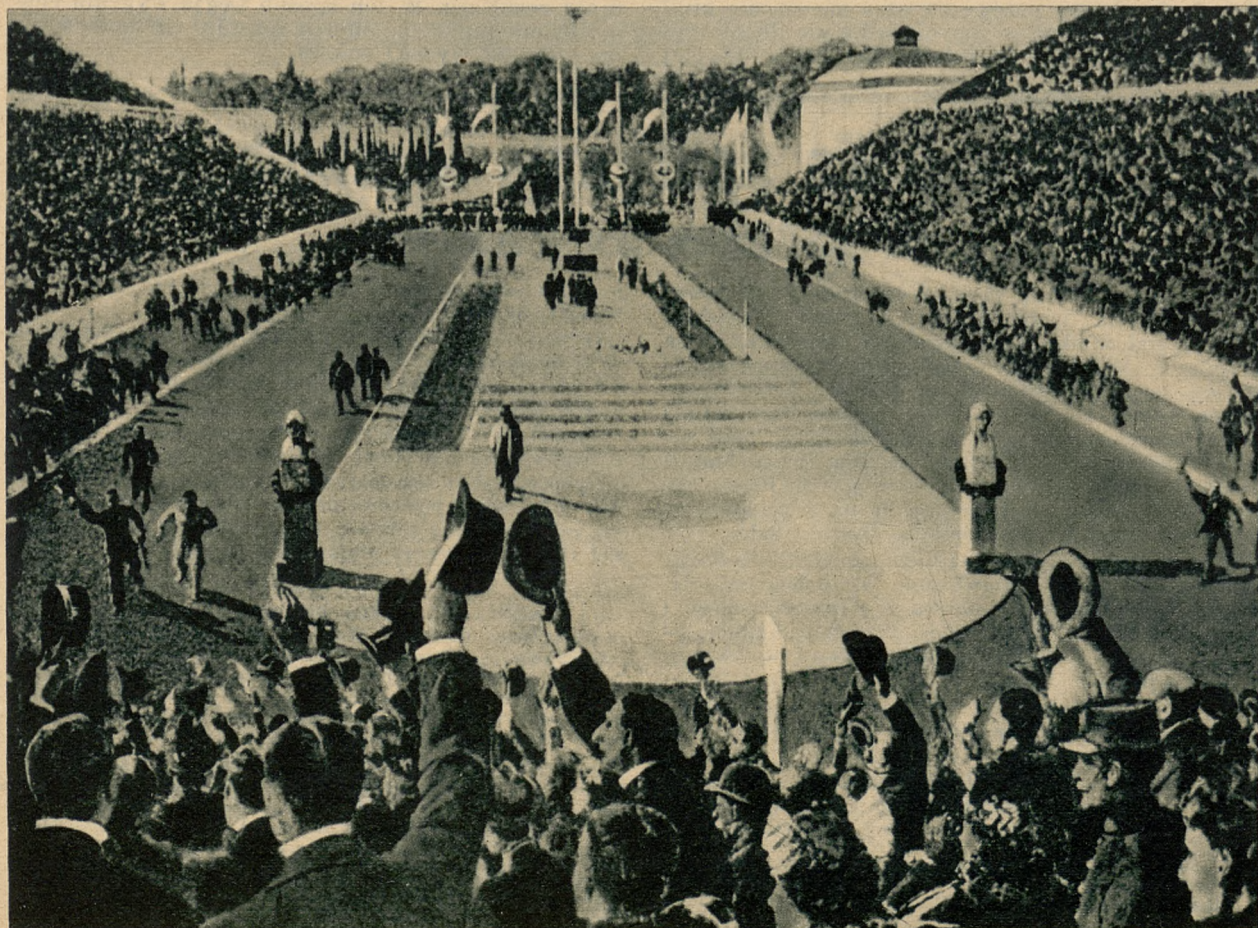
1) *Gravelotte* (Francja), 2) *Callot* (Francja).

### Dźwiganie ciężarów.

Wypychanie jednorącz: 1) *Elliot* (Anglja) 71 kg, 2) *Jensen* (Danja) 68 kg, wypychanie oburącz: 1) *Jensen* (Danja) 111 kg, 2) *Elliot* (Anglja).

### Strzelanie.

Pistolet 25 m: 1) *Phaangudis* (Grecja), rewolwer 25 m: 1) *J. Paine* (U. S. A.), rewolwer 30 m: 1) *S. Paine* (U. S. A.), karabin 200 m: 1) *Karaserda* (Grecja), karabin 300 m: 1) *Orphanidis* (Grecja).



Entuzjastyczne powitanie zwycięzcy maratonu olimpijskiego w r. 1896 przez publiczność ateńską.

# Bramkarz ratuje Ł. K. S. od klęski

Pogoń - Ł. K. S. 1:0 (0:0)

Lwów, 19 kwietnia (tel.). Pogoń zdobyła w niedzielę swoje *pierwsze punkty ligowe*. Mogło się wydawać, że uzyskanie zwycięstwa nad ŁKS nie sprawi Pogoni większego kłopotu zarówno z uwagi na atut własnego boiska i niewątpliwie różnicę poziom, jaka w chwili obecnej dzieli drużynę Łodzi od wicemistrza Ligi.

Gdy zaś ŁKS wystąpił w składzie zupełnie odmłodzonym, o mało znanych nazwiskach w ataku i pomocy, pewność siebie wstąpiła w szeregi gospodarzy. Być może, że tej okoliczności w głównej mierze przypisać należy *chaotyczny obraz spotkania* w początkowej jego fazie, kiedy to Pogoń, przeważając zarówno w polu jak i pod bramką, w niczem nie przypominała drużyny, która przed tygodniem jeszcze stanowiła równorzędny przeciwnik dla Wackera.

Chaotyczność ta znalazła swój wyraz w *bezmysłnej po obu stronach grze góra*, przyczem wysiłek jednostki i przypadek znacznie w większym stopniu decydowały o toku wydarzeń na boisku, niż oparta o współpracę planowość.

Nic dziwnego, że przy takiej grze trudno było Pogoni przez dłuższy czas zaznaczyć cyfrowo swoją przewagę, tembardziej, że bramkarz ŁKS Andrzejewski okazał się godnym następcą tak dobrze w Lwowie zapisanego Frymarkiewicza.

Dopiero po przerwie *gra bardziej stała na poziomie*, jakiego można było wymagać od drużyn ligowych, i temu należy przypisać, że końcowe wrażenie *jednak nie było najgorsze*.

## Pogoń zawiodła tym razem w napadzie

mimo, że miała oparcie o sprawnie funkcjonującą pomoc. Pewien zawód sprawił Matjas II, który często spałniał się do piłki, przez co ucierpiła gra całej linii, w dużym stopniu nastawiona na niego. Również strzały *nie wychodziły Matjasowi*, choć parę razy fatalnie zawiodło go szczęście.

Najwięcej aktywności w napadzie Pogoni wykazał Luchter, który dzięki swej ruchliwości i łatwości odgrywania przeciwnika, często wypracowywał dobre pozycje dla siebie i partnerów.

Ze skrzydłowych lepszy był Borowski, który jednak po przebytej operacji niezupełnie jeszcze osiągnął swoją zeszlorczołą formę, mimo to zagrał jego były przeważnie celowe, a strzały na bramkę zawsze niebezpieczne.

gorzej wiodło się Niechciolowi, który tylko w wyjątkowych wypadkach potrafił do końca do-

prowadzić rozpoczętą akcję, przeważnie tracił piłki w połowie drogi z własnej winy lub też dzięki lepszej grze przeciwnika. Zimmer więcej poświęcał się pracy na tyłach, zawodząc zupełnie jako strzelec.

Pomoc Pogoni jest w chwili obecnej *najpewniejszą częścią drużyny*, w czem obok starych rutyniarzy Wasiewicza i Hanina, dużo jest zasługi w każdym spotkaniu lepszego Sumary.

Również obrona Pogoni ma już za sobą okres słabości. W meczu z ŁKS uderzała znacznie poprawa u Berezy. Albański tym razem *nie wiele miał zatrudnienia*, i w ciągu całego spotkania zaledwo parę razy był w akcji.

Po grze ŁKS-u

## nie spodziewano się wiele

i z tej przyczyny rozczarowanie *nie było zbyt wielkie*. Bramkarz Andrzejewski, który był ustawicznie zatrudniony, *raz tylko skapitulował przed Borowskim*. Jemu w pierwszym rzędzie zawdzięcza ŁKS niskie rozmiary swej porażki.

Dobre słowo należy się jeszcze tylko obronie, na czele której wybijał się Galecki. Gra pomocy przeciętna, zupełnie zaś bez wyrazu był napad, w którym odmłodzona trójka środkowa *pod żadnym względem nie uzasadniała swego przydziału do drużyny ligowej*. Jedyne tylko skrzydłowi Król i Müller mieli dobre momenty. W sumie jednak było ich niewiele.

Gra w pierwszej połowie chaotyczna, nie obfitowała w uwagi godne momenty. Pogoń miała naogół *znacznie więcej z gry*, nie umiała jednak przewać swej wykorzystań bądź też uginała się przed doskonale pracującym bramkarzem Łodzian, któremu coppersa dwukrotnie słupek wydatnie przyszedł z pomocą. Po bezbarwnej i bezbramkowej połowie w 13 min. po przerwie Borowski uzyskał *prowadzenie dla Pogoni*. Mimo, iż Pogoń była nadal stroną więcej atakującą, wyrównanie przez ŁKS *leżało w granicach możliwości*.

W decydującym momencie zawodził jednak atak. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Widzów 4.000.

Skład ŁKS: Andrzejewski, Galecki, Fliegel, Pegza, Osiecki, Tadeusiewicz, Müller, Lewandowski, Gądkiewicz, Wolski, Król.

Pogoń: Albański, Bereza, Jerzewski, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Niechciol, Matjas II, Luchter, Zimmer, Borowski.

# Pierwszy punkt ligowy Śląska

Śląsk - Legia 1:1 (0:0)

Katowice, 19 kwietnia. (Tel.) Mecz Śląska z Legią warszawską *nie wywołał specjalnego zainteresowania*, na co wpłynął słaby start Śląska w tegorocznych mistrzostwach oraz nieprzekonywująca forma Legii, która ostatnio z trudem wygrała w Warszawie w spotkaniu z Dębem. Na stadionie w Świętochłowicach zebrało się *zaledwie 2000 widzów*, którzy byli świadkami gry, stojącej na niskim poziomie. Dokuczliwe zimno i silny wiatr były *smutnym tłem*, dostosowanym do przebiegu gry. Legja przyjechała w składzie normalnym z Martyną a bez Nawrota, to jednak pod względem technicznym stała

## wyżej od gospodarzy

i przewyższała Ślązaków we wszystkich niemal formacjach. Legja grała ostrożnie i niezbyt ambitnie, mimo to przebiegała się pewna akcja, która znamionowała zaawansowanie techniczne. Dotyczy to *szczególnie ataku*, który starał się na bardzo ciężkim terenie, o twardości betonu, zagrywać płasko, co mu się niejednokrotnie udawało i co było bardzo uciążliwe dla przeciwnika.

W przeciwieństwie do Legji

## Śląsk grał chaotycznie

i na niskim poziomie, przyczem wszystkie formacje, z wyjątkiem obrońcy Seiferta i bramkarza Thomana, *zagrywały poprostu beznadziejnie*. Najprostszymi sytuacjami w polu, czy pod bramką były *zaprzepaszczone*. Charakterystyką drużyny Śląska było niczem nieuzasadnione *forsowanie półgórných podań*, a nawet zupełnie górnej gry, która przy dobrze technicznie stojącej Legji nie mogła dać żadnego rezultatu.

Podania pomocy i współpraca ataku ze sobą pozostawiały dużo do życzenia. Niemal wszystkie piłki, podawane do towarzyszy, były tak ostre i nieumiejętne, że *o każdą piłkę walczone* jakby była podana przez przeciwnika. W tych warunkach Śląsk, jakkolwiek pełny ambicji dla uzyskania pierwszego zwycięstwa na swoim boisku i mimo zachęty ze strony swych zwolenników na widowni, *nie mógł nie uzyskać lepszego, jak wynik remisowy*, uzyskany dzięki podyktowaniu rzutu karnego.

## Najstabszą linią Śląska był atak,

gdzie, po niewytłumaczonym spadku formy u Goda, nikt niczego nie pokazał. Jeden *Więcek* na prawem skrzydle był jaśniejszym punktem, jego akcje ofensywne były dobrze przemyślane, a wyjścia dobrze kończone. Bryła na prawem skrzydle, Smol na lewym i Cebula na półlewym nie są obec-

nie groźnymi napastnikami i to nie tylko pod względem dyspozycji strzałowej, ale i pod względem technicznym kombinacyj. W tych warunkach *Więcek*, pozostawiony sam sobie, nie mógł wiele zdziałać.

Szkodziła bardzo poważnie kunktatorskiemu atakowi Śląska, który bawił się w hyperkombinacje pod bramką, zamiast wykorzystać dość liczne, dogodne sytuacje.

## doskonała obrona Legji,

w której niewiadomo komu przyznać pierwszeństwo: *Szczotkowskiemu czy Martynie*. Szczotkowski był równiejszy przez cały czas meczu, nie miał wlotów i upadków, w przeciwieństwie do Marty, który zabrał się do roboty dopiero w drugiej

części meczu i jakkolwiek parę razy skiksował, to jednak wypadł niezłe.

Keller w bramce był *bardzo słaby*. Przypuszczać należy, że bramkarz ten w tej formie *nie może ostać się w ligowej drużynie*. Jego sposoby chwytania piłki, jego akcje podbramkowe, wkraczanie w sytuacje podbramkowe nacechowane były tak dużą treścią, że tylko przypadkowi może Legja zawiązać, że nie straciła przynajmniej dwóch samobójczych bramek z winy Kellera.

Linja pomocy nie stała na zbyt wysokim poziomie. Wybijał się na środku *Cebulak*, który w pierwszej części był lepszy, w drugiej opadł na siłach. Skrajni pomocnicy *Grubiński i Kubera* nie wnieśli nic nowego do gry. W linii ataku, która — jak wspomnieliśmy — starała się nawiązać jakiś kontakt ze sobą, dobrze wypadł *Lysakowski*, przytomny strzelec jedynej bramki, zresztą pięknej i nie do obrony. *Wypijewski* był w dalszym ciągu duszą ataku. *Czarnik*, grający na prawem skrzydle, był mało zatrudniony, jakkolwiek wykazał kilka dobrych zagrań. Te dobre zaczątki *moga się dobrze rozwinąć*. Znaczenie słabiej wypadli łącznicy, a to *Przeździecki i Gburzyński*, którzy poprostu ginęli na boisku.

Linja pomocy Śląska, która dotychczas była podstawą tej drużyny, tym razem, z wyjątkiem *Wysockiego*, który miał ciężkie zadanie przy lotności *Wypijewskiego*, *wypadła słabo*. Podania jej do ataku były beznadziejne i trudne do przyjęcia. Obrona stosowała system surowy, szczególnie jeżeli idzie o *Kowalińskiego*, lepszy był Seifert. Thoman w bramce spełnił w zupełności zadanie.

Przebieg meczu był

## jednostajny i nużący.

Nieliczna garstka publiczności nie oszczędziła słów krytyki pod adresem własnych graczy. Sędzia p. *Lustgarten* miał dość trudne zadanie, jednak opanał sytuację, zwłaszcza w drugiej części meczu.

Pierwszą część stała pod znakiem chaotycznych prób obu drużyn w kierunku uzyskania upragnionego celu, t. j. zdobycia bramki. Przy braku dyspozycji strzałowej wszelkie usiłowania *nie dawały rezultatu*. Poprostu widziało się 22 graczy, uwiązających się na boisku, którzy wszystko robili,

## byle nie strzelić na bramkę

i panicznie bojących się oddania strzału. Decyzja przychodziła dopiero wtedy, gdy sytuacja podbramkowa minęła. W tych warunkach, mimo uzyskania przez Śląsk trzech rzutów różnych i pewnego nacisku na Legję, wynik do pauzy był bezbramkowy.

W drugiej połowie *gra się ożywia*, obie strony wiedzą, że w tym okresie musi zapaść decyzja. W drużynie Śląska *Hanusik* przechodzi do ataku, a *Bryła* do pomocy, zresztą zmiana ta trwa krótko. Sytuację wyjaśnia *Lysakowski*, który w 8 minucie strzela

## pierwszą bramkę

nie do obrony z podania Czarnika. Strzał był bardzo efektywny z odległości 20 metrów.

Śląsk od tego momentu gra energiczniej i agresywniej. Legja stara się o *utrzymanie wyniku*, murując, chociaż do końca gry brakuje jeszcze pół godziny. W pewnej chwili sędzia pod bramką Legji dyktuje *rzut karny*, który w 27 minucie egzekwuje bardzo niepewnie *God*. Keller łapie piłkę, ale zbyt szybko robinsonując, *wypuszcza ją* i

## piłka grzeźnie w siatce.

Ostatnie minuty gry, przy dużym aplauzie publiczności, przynoszą *przewagę Śląska*, grającego twardo i ambitnie, jednak nawet pewne sytuacje w 34 min. po rzucie różnym i w 39 min. nie zmieniają rezultatu. W ten sposób Legja wygrała ceny jeden punkt na obcym terenie, co może sobie poczytać za wysoki sukces.

# Międzynarodowe spotkania śląskich drużyn w piłce ręcznej

Katowice, 19 kwietnia (Tel). W niedzielę bawił szereg drużyn polskich szczypiórniaka na Śląsku Opolskim, gdzie rozegrał spotkania z drużynami czołowymi Śląska Opolskiego. Wyniki były następujące: *Turngemeinde* (Gliwice) zwyciężył *mistrza Polski Pogoń z Katowic*, nieprzekonywująco 7:6 (3:2). Niemcy uzyskali trzy bramki z niewyraźnych pozycji. Siódmą bramkę przy stanie 6:6 zdobyli Niemcy w ostatniej minucie. Dla Pogoni bramki strzelili: *Piechula, Klukowski i Dyrna* (po 2). Bardzo pechowa gra Polaków nie pozwoliła im na zwycięstwo. — Najlepszymi graczami byli *Piechula, Dyrna i Balon*.

*Germania* (Gliwice) pokonała nieznacznie *ATV Vorwärts* (Katowice) 6:5 (1:3). Katowiczanie w osłabionym składzie nie mogli utrzymać sukcesu z pierwszej połowy i przegrali spotkanie. Winę ponosi bramkarz *Kamski*. — Bramki uzyskali *Kwaśniok*, najlepszy gracz Katowiczan (4) oraz *Larisch*.

*T. G. Zabrze—Drużyna św. Piotra i Pawła* (Katowice) 2:5 (1:3). Dla zwycięzców bramki strzelili: *Byka* (3) i *Heidrich* (2).

*T. S. Beuthen* uległ zespołowi katowickiemu *St. Maria* 5:8 (3:1). Zespół katowicki strzelił po pauzie w świetnym stylu 7 bramek, mianowicie *Schmeling* (3), *Steindorf* (3), i *Ziegler* (1).

*T. V. Bobrek* uległ *WKS Nowa Wieś* 4:5 (3:3). Bramki dla Ślązaków strzelili: *Gibas* (3), *Cobrowski* i *Miga*.

*T. V. Borsigwerk—ATV Katowice* 1:7 (1:3). Doskonała gra Katowiczan, którzy wygrali dzięki świetnej grze *Hof-*

mana. Bramki uzyskali *Rölle* (3), *Hofman* (2), *Konrad* (2). Widzów około 1000.

Ostatni mecz pomiędzy *Reichsbahn S. V.* (Bytom) a *ATV Siemianowice* zakończył się *zwycięstwem Niemców* 5:4 (2:3). Sędzia pokrzywdził wyraźnie drużynę *Siemianowic*. Bramki strzelili *Steinke* (3) i *Czak* (2).

Naogół należy zaznaczyć, że drużyny polskie były zdezorientowane *odmiennym regulaminem gry*, wskutek czego popełniały szereg taktycznych błędów, co uniemożliwiło grę. Naogół wyprawa drużyn polskich na Śląsk Opolski zakończyła się udanie, tembardziej, że drużyny Śląska Opolskiego reprezentują wysoką klasę.

**GARBARNIA POJEDZIE DO BELGJI** prawdopodobnie w okresie Zielonych Świąt. Wyjazd ten dochodzi do skutku za pośrednictwem Wisły, która nawiązała odpowiednie pertraktacje w czasie swego pobytu w Antwerpii. Belgowie zwrócili się do kilku klubów francuskich, z którymi grałaby również Garbarnia, tak że wyjazd klubu krakowskiego obliczony byłby na okres około 10 dni.

**BIEG NAPRZEŁAJ DO KOŁA WOLI W WARSZAWIE** na trasie 4 km wygrał *Wirkus* (Warszawianka) 12,20 przed *Jankowskim* (Zagiew) 12,25, *Romanowskim*, *Karczewskim* i *Cybulskim* (wszyscy z Warszawianki). W klasyfikacji drużynowej wygrała *Warszawianka* przed *Zagwią* i *Orkanem*.

**W NIEDZIELE ODBYŁO SIĘ OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO LWOWSKIEGO TOW. KOLARZY** i motorzystów z udziałem 100 kolarzy. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja odbył się *raid* przez ulice miasta, zakończony raportem przed uniwersytetem.

# INAUGURACJA SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W POZNANIU

## Nowacka mistrzynią Polski w biegu naprzelaj

Poznań, 19 kwietnia (Tel.). Inauguracja sezonu lekkoatletycznego w roku bieżącym w Poznaniu wypadła mniej okazała niż w latach poprzednich. Złożył się na to brak wybitniejszych jednostek sportowych z poza Poznania. W dodatku zbyt przejmujące zimno nie ściągnęło tej masy widzów, co w latach poprzednich. Nie wiele ponad 3.000 osób przyglądało się biegiem naprzelaj oraz międzyokręgowym zawodom Poznań—Pomorze.

Po wyjściu zawodników na stadion i ustawieniu się frontem do trybun powitał przedstawicieli POZLA z Warszawy w osobie prezesa inż. *Znajdowskiego* i wiceprezesa *Ślachciaka*, reprezentantów władz, zawodników i publiczność prezes okręgu poznańskiego p. *Szwarc*.

Następnie w krótkich słowach przemówił do zgromadzonych lekkoatletów Warty inż. *Znajdowski*, składając życzenia z okazji zdobycia po 5-letnich zmaganiach tytułu najlepszego klubu lekkoatletycznego Polski, do czego waleń przyczynił się *Biniakowski* i *Heliasz*, poczem prezesowi Warty wręczył cenną nagrodę.

Po wciągnięciu chorągwi na maszt i odegraniu hymnu narodowego nastąpił

### start do biegu naprzelaj

na dystansie około 2.000 m dla młodzików. Na starcie stanęło 104 zawodników, z których nie wszyscy wykazali należyta zaprawę. Wyszli ci młodzi biegacze od razu w zbyt ostrem tempie tak, że wielu nie wytrzymało do końca biegu. Pierwsze miejsce zdobył zawodnik klubu Cegielskiego z Poznania *Przybylski*, przerywając taśmę w czasie 8:58,8, 2) *Nowak* (KSM Szamotuły), 3) *Mikołajczak* (KSM Koźmin), 4) *Łakomy*, 5) *Egger*, 6) *Minkiewicz*,

Krótko przed przybyciem do mety młodzików nastąpił

### start pań do biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski

na przestrzeni około tysiąc metrów. Natychmiast po strzale wysunęła się na czoło zeszłoroczna zwyciężczyni *Lubicz-Świdwerska* (AZS Poznań), która prowadziła aż do półmetku, poczem opadła na siłach, a na czoło wysunęła się dobrze dysponowana zawodniczka (AZS Warszawa) *Nowacka*, kończąc bieg bez większego zmęczenia w czasie 5:38,6, 2) *Lubicz-Świdwerska*, 3) *Kwasieberska* (Supraśl), 4) *Białkowska* (KPW Poznań), 5) *Łoskówna* (Sokół Chorzów), 6) *Smątkówna* (Warszawa), 7) *Siedlaczówna* (Chorzów), 8) *Walewska* (Poznań), 9) *Kraszewska* (Poznań).

### W biegu senjorów

na dystansie około 5.000 metrów, do którego stanęło 61 zawodników, spodziewane zwycięstwo uzyskała zeszłoroczna zwyciężczyni *Noji* z Legii warszawskiej. Objął on prowadzenie tuż po wyjściu ze stadionu i niezagrożony przez nikogo przerwał taśmę w czasie 19:09,8 o przeszło 100 m. przed następnym zawodnikiem. Sądząc wedle czasu uzyskanego przez zwyciężczynię, trasa biegu musiała być dłuższa. Drugie miejsce zdobył *Janowski* (Warta), 3) *Rogalski* (KSM Poznań), 4) *Bączyk* (AZS Poznań), 5) *Wierkiewicz* (Sokół Poznań), 6) *Rabiński* (Warta), 7) *Bańkowski* (KSM Stęszew), 8) *Chmielarz* (Krotoszyn), 9) *Grygołowicz* (AZS Poznań).

W kategorii juniorów i kadetów na trasie 150 m pierwsze miejsce zajął *Wnękowski* (Czortków) 5,45, 2) *Jaśkowiak* (Polonia Przemyśl), 3) *Berliński* (Pogoń).

Z kadetów pierwszy do mety doszedł *Pluciński*. W kategorii seniorów na trasie 3.000 m: 1) *Kucharski* (Pogoń) 10,15, 2) *Opiat* (Lechja) 200 m w tyle, 3) *Korzeniowski* (Pogoń). W kategorii old-boyów pierwszy *Krzywobłocki*, 2) *Smaczyński*.

### Na Śląsku.

*Katowice*, 19 kwietnia (tel.). Z okazji 10-lecia istnienia Radja Polskiego odbył się w Katowicach propagandowy bieg lekkoatletyczny naprzelaj przy udziale ponad 200 zawodników.

W pierwszej kategorii senjorów na 3 km przybyli: 1) *Stokłoski* (Zw. Strzelecki, Bielsko) 8,46, 2) *Hartlik* (stadjon Chorzów), 3) *Nowak*. W kategorii old-boyów na dystansie 3 km: 1) *Wiertelorz* (Sokół) 10,25 przed *Wysockim* (Zw. Rezerwistów) oraz *Frytem*.

W kategorii juniorów na dystansie 1.800 m.: 1) *Łabus* (Sokół) 6,45 przed *Iszczokiem* (Stadjon) oraz *Skacelem* (Oświęcim).

W kategorii młodzieży szkolnej na dystansie 1.800 m.: 1) *Paszek* (Dziedzice) 7,65 przed *Kaczmarkiem* (Katowice) i *Swibergoldem* (Sokół).

### W Łodzi.

*Łódź*, 19 kwietnia (tel.). Z okazji jubileuszu Polskiego Radja rozgłoszła łódzka przeprowadziła kilka biegów propagandowych w parku Helenowskim. Startowała imponująca liczba zawodników — 169. Ukończyło biegi — 164.

W konkursie dla stowarzyszonych na dystansie 3 km niespodziewane, ale ładnie wywalczone zwycięstwo odniósł *Lach* (Krusche Ender) w czasie 8:27,6 przed *Kurpesą* (Zw. Strzelecki Tuszyn) 8:29,4.

Bieg juniorów na dystansie 1 km wygrał *Walter* w czasie 2:59,6.

Bieg uczniów na dystansie 3 km wygrał *Olejniczka* w czasie 12:07,8.

Bieg old-boyów wygrał *Trzciniński*, najstarszy wiekiem zawodnik w tym konkursie, liczył 57 lat.

### W Poznaniu.

*Poznań*, 19 kwietnia (tel.). W biegach naprzelaj Pol. Radja, przy udziale 204 zawodników bieg główny 3 km wygrał *Kościelniak* (KPW) 9:33,5 przed *Armingiem* (KSM), bieg starszych wygrał *Olejnik* przed *Piaskowskim*. Bieg juniorów wygrał *Wan-jorek* przed *Nowakiem* i *Kasprzakiem*, a bieg młodzieży szkolnej wygrał *Przybylski* przed *Wielnikiem*.

### W Wilnie.

*Wilno*, 19 kwietnia (tel.). W biegu naprzelaj, zorganizowanym z okazji jubileuszu 10-lecia Polskiego Radja, na starcie w Wilnie zgrupowało się 84 zawodników. O pierwsze miejsce rozegrała się żarliwa walka pomiędzy *Kazimierskim* a *Zylewiczem*.

Ostatecznie zwyciężył *Kazimierski* (Ognisko) w czasie 11,17,8, drugie miejsce zajął *Zylewicz* (Ogn. KPW.) 11,36, 3) *Dzikowicz* (WKS Śmigły) 11,42, 4) *Sienkiewicz* (niest.), 5) *Derdzik* (KPW), 6) *Jurek* (niest.), 7) *Kolinkowski*, 8) *Łopaciuk* (WKS Śmigły) 9) *Bębnowski* (WKS Śmigły) i 10) *Czywil* (WKS Śmigły).

### W Toruniu.

*Toruń*, 19 kwietnia (tel.). W biegach naprzelaj Pol. Radja w Toruniu, przy udziale 120 zawodników bieg główny na 3 km wygrał *Poliniński* (Sokół Toruń) 10:28 przed *Kilejem* (Polonia Bydgoszcz) i *Chowajdlem* (WKS).

Bieg senjorów wygrał *Nowakowski* przed *Słomińskim*, a bieg młodzików wygrał *Fiszler* przed *Szczygielskim* i *Ławrynowiczem*.

**NIEUDAŁY BIEG NAPRZELAJ W PRZEMYSŁU** odbył się w niedzielę, przyczem doszło do ciekawego incydentu, gdyż do biegu zgłosiła się jedynie drużyna Żurawianki, a nadto poza konkursem startował Moskal z Pogoni lwowskiej. W ten sposób więc nie startowali nawet zawodnicy klubu, który organizował te zawody, a mianowicie Polonię. Wyniki: 1) *Maksym* (Żurawianka) 13,39, 2) *Pelczyński* 13,50, 3) *Korzeniowski* o 5 m w tyle. Zespołowo wygrała drużyna Żurawianki w czasie 15,27. Poza konkursem: 1) *Moskal* (Pogoń Lwów) w czasie 12,25. Trasa wynosiła około 4000 m.

**W SOSNOWCU ROZPOCZAŁ SIĘ TENISOWY TURNIEJ OTWARCIA SEZONU.** Celem tego turnieju jest wyłonienie drużyny reprezentacyjnej Unji na mistrzostwa drużynowe Śląska w tenisie. Wyniki w grze pojedynczej panów są następujące: *Koszade* — *Tadeusiński* 1:6, 6:2, 6:0, *Agitel* — *Gruszczyński* 6:0, 6:1, *Brodzisz* — *Imieliński* 6:1, 6:2, *Jurkiewicz* — *Furnalczyk* 6:4, 6:1, *Hermanson* — *Mikołajczyk* 6:0 (6:0), *Walicki* — *Brodzisz* 6:3, 6:4. W grze podwójnej panów rozegrane zostało jedno spotkanie: *Imieliński*, *Gruszczyński* contra *Walicki*, *Glück* 3:6, 0:6. Gry nie stały na wysokim poziomie.

**ZAWODY PING-PONGOWE W NOWYM SĄCZU.** SKS Beskid (Nowy Sącz) — ZKS Makkabi (N. Sącz) 3:2. Ze względu na to, że sekcja ping-pongowa Beskidu jest drużyną młodą, zwycięstwo nad A-klasową Makkabi jest godne podkreślenia. Punkty dla Beskidu zdobyli *Wertheimer*, *Derubski* i *Schoengut*.

## Mecz lekkoatletyczny Poznań—Pomorze 68:52

Do międzymiastowych zawodów Poznań—Pomorze, które po raz drugi z rzędu przyniosły zwycięstwo stolicy Wielkopolski, tym razem 68:52 pkt., nie wystawił Poznań swej najlepszej reprezentacji. Zabrakło wiadomo dla czego *Tilgnera*, wobec czego nie doszło do oczekiwanego pojedynku w pchnięciu kulą z *Heliaszem*. Dalej brak było na starcie ze znanych zawodników *Turczyka*. Pomorze wystąpiło m. in. bez *Kotowskiego* i bez *Mara*.

Skutkiem zimna wyniki uzyskane są nieszczęśliwe. — Jedyne reprezentantowi Pomorza, *Kalinowskiemu*, udało się poprawić rekord swego okręgu w skoku wzwyż z wynikiem 1.80. Z poznańskich zawodników wyróżnił się dobrą kondycją *Biniakowski*.

### Wyniki.

100 m: 1) *Biniakowski* (Poznań) 11,4, 2) *Tešiorowski* 11,6, 3) *Lange* (Pomorze), 4) *Kocoń* (Pomorze). Niespodzianką było tutaj aż czwarte miejsce dobrego biegacza *Kociana*.

Rzut dyskiem: 1) *Heliasz* (Poznań) 42,24, 2) *Neuendorf* (Pomorze) 39,40, 3) *Hoffman I.* 38,39, 4) *Drzyciński* (Pomorze) 37,13.

110 m przez płotki: 1) *Kulecki* (Pomorze) 18,1, 2) *Neuen-*

*dorf* 18,5, 3) *Gancarz* (Poznań). *Schmidt* odpadł przed czwartym płotkiem.

Sztafeta 4x100: 1) *Poznań* w czasie 46, w składzie: *Tešiorowski*, *Gomółka*, *Jasiewicz*, *Biniakowski*, 2) *Pomorze* 47,5.

Rzut oszczepem: 1) *Kalinowski* (Pomorze) 49,72, 2) *Hoffman I.* 48,75, 3) *Mikrut Albin* (Pomorze) 47,95, 4) *Schmidt* 45,10.

400 m: 1) *Biniakowski* 53,8, 2) *Małcki* (Poznań) 56,1, 3) *Kocoń*, 4) *Neubauer* (Pomorze).

Skok o tyczce: 1) *Klemczak* (Poznań) 370 cm, 2) mgr. *Zakrzewski* (Pomorze) 352 cm, 3) *Majtkowski Stefan* (Pomorze) 330 cm, 4) *Krawczyński* (Poznań) 320 cm.

Rzut kulą: 1) *Heliasz* (Poznań) 14,57,5, 2) *Schmidt* 12,98,5, 3) *Eipert* (Pomorze) 12,68, 4) *Neuendorf* 12,32,5. 5.000 m: 1) *Janowski* (Poznań), 2) *Rogalski* (Poznań), 3) *Napierała* (Pomorze), 4) *Tietze*.

Skok wzwyż: 1) *Kalinowski* (Pomorze) 180 cm (rekord Pomorza wyrównany), 2) *Draga* (Poznań) 175.

Skok wdal: 1) *Hoffman I.* 642 cm, 2) *Hoffman II.*

Rzut młotem: 1) *Więckowski*, mistrz Polski (Pomorze) 38,95, 2) *Kiełbikowski*, wicemistrz Polski (Pomorze) 34,75, 3) *Małcki*, 4) *Schmidt*.

## 8 biegów naprzelaj o nagrody Polskiego Radja

W niedzielę 19 bm. z okazji jubileuszu dziesięciolecia Polskiego Radja zorganizowano w miejscowościach, które posiadają radiostacje, propagandowe biegi naprzelaj. Biegi te cieszyły się znaczną popularnością wśród zawodników, dowodem czego jest, iż ogółem na starcie stanęło ok. 1000 biegaczy.

W szczegółach wyniki biegów przedstawiają się następująco:

### W Warszawie.

*Warszawa*, 19 kwietnia (tel.). Na terenie Warszawy odbyły się 3 biegi naprzelaj.

W parku im. *Sobieskiego* bieg na 3 km wygrał *Jurkowski* (P. K. S.) w czasie 8:57 sek. przed *Duplickim* (AZS), *Wirkusem* (Warszawianka), *Zembruskim* (AKS) i *Arzewskim* (Warszawianka).

Bieg młodzieży szkolnej został odwołany spowodu złych warunków atmosferycznych.

Na *Marymoncie* rozegrane zostały robotnicze biegi naprzelaj o mistrzostwo Warszawy i nagrodę Polskiego Radja. Na 3 km dla senjorów wygrał *Lisowski* (Legionowo) w czasie 12:38,8 przed *Paprowskim*.

W biegu młodzików na 1.809 m wygrał *Strykowski* (niestowarzyszony) w czasie 8:11,9.

### W Krakowie.

*Kraków*, 19 kwietnia. Pogoda nie sprzyjała występowi lekkoatletów krakowskich na bieźni. Deszcz, a nawet śnieg poprzedziły zawody, urządzone z okazji 10-lecia Polskiego Radja i o mistrzostwo okręgu krakowskiego, a zimno towarzyszyło im przez cały czas i spowodowało to, że bieg

naprzelaj kobiecy nie odbył się, a dystanse męskich konkurencji zostały skrócone. Także ilość startujących (45) była trzykrotnie mniejsza od ilości zgłoszonych zawodników (150).

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: Bieg na 3200 m o mistrzostwo KOZLA: 1) *Fiatka* (Crac.) — 10:28,6; 2) *Nowacki* (Wisła) 10:34,8, 3) *Kuzaj* (Wieliczanka); 4) *Chwalibóg* (Crac.), 5) *Wedzieha* (Crac.).

W konkurencji Polskiego Radja na tym samym dystansie na czwartym miejscu przybył *Szubak* (PPW), który jako niezrzeszony nie mógł stawać do mistrzostw. Mgr *Dura Wł.* startował jako old-boy. Wypadek pocieszający; oby znalazł jak najwięcej naśladowców.

Bieg dla młodzieży szkolnej powyżej 15 lat na dystansie 2000 m: 1) *Kozłowski* 7:23, 2) *Wilkożewski Z.* (Marynowski (WKS Kielce), który zgłosił się do mistrz. KOZLA, zmylił trasę i przyłączył się do zawodników tego biegu; przybył na drugim miejscu, lecz został zdyskwalifikowany), 3) *Smoczek J.*

Bieg dla juniorów (do 15 lat) na dystansie 350 m: 1) *Rybka Z.* 64 sek., 2) *Wolek J.* 67 sek., 3) *Bursa Z.* W biegu tym większość startujących stanowili chłopcy bezdomni, znajdujący się pod opieką YMCA.

Organizacja spoczywała w rękach KOZLA i wypadła b. dobrze.

### We Lwowie.

*Lwów*, 19 kwietnia (tel.). Bieg naprzelaj we Lwowie zorganizowany z okazji 10-lecia Polskiego Radja, zgromadził 84 startujących. Start i meta na placu *Targów Wschodnich*. W kategorii senjorów startowało 48, w kategorii juniorów 28, kadetów 5 i 3 old-boyów.



Pierwszego dnia Wisła grała bardzo ambitnie, lecz widocznym było, iż *szybkość Belgów im nie odpowiada*. W sumie nie można było jednak mimo wszystko z wyniku remisowego być w pełni zadowolonym z gry Wisły. Cała prasa belgijska, która pamiętała jeszcze Krakowian z ubiegłego roku, zgodnie jednak podkreśliła, iż widocznym było, że *Wisła oszczędza się na finał z Węgrami*... Kierownictwo drużyny krakowskiej twierdzenie to przyjęło z uśmiechem, gdyż gracze nie tylko się nie oszczędzali, lecz grali z wielką ambicją i poświęceniem.

Następnego dnia jednak *obraz gry zupełnie się zmienił*. Wisła grała o klasę lepiej i F. T. C., który rozbił w poprzednim meczu Belgów prosto na miazgę, musiał się tym razem dobrze napocić, ażeby wogóle mecz wygrać. Wisła prztem nie wykorzystwała wielu dogodnych sytuacji. Prasa belgijska, pisząc o tym meczu, z zadowoleniem podkreśliła we wszystkich swych głosach, iż miała rację, pisząc o oszczędzaniu Wisły. Było to według niej widocznym.

Hajot.

Na lewo: Fragment z meczu Wisła—Antwerpja, bramkarz Antwerpji Maertens wypłajuje niebezpieczny strzał Łyki.

Na prawo: Fragment z meczu Wisła—Antwerpja, ostry strzał Artura łapie Maertens.



# RUCH I WISŁA NA TOURNÉE ŚWIĄTECZNEJ

Występy naszych drużyn ligowych Ruchu i Wisły zagranicą śledzone były przez ogół społeczeństwa sportowego ze szczególnym zainteresowaniem. Chodziło bowiem o stwierdzenie formy i umiejętności naszych piłkarzy na trudnym terenie obcych boisk na meczach rozgrywanych wobec obecnej publiczności. Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że zarówno Ruch, jak i Wisła *zdaly egzamin ze swoich umiejętności bardzo dobrze i przyczyniły się do propagandy imienia polskiego zagranicą*.

Wyniki obydwu tych drużyn komentowane są ciągle jeszcze przez zwolenników piłkarstwa, dlatego też poniżej zamieszczamy jeszcze garść uwag o występie Wisły i Ruchu zagranicą.

## Z pobytu Wisły w Belgji

Wisła znana jest już w Belgji nie gorzej od miejscowych zespołów. Posiada ona tam nietylko już swoją publiczność, lecz nawet i *zagorzałych kibiców*. Ci ostatni gromadzili się za każdym razem przed dworcem w Antwerpji (Krakowianie mieszkali w Brukseli i na każdy mecz przyjeżdżali koleją) i odprowadzali drużynę z honorami na boisko.

Ciekawym jest, iż we wszystkich krajach zwyczajem wśród kibiców panują jednakowe. Tak, jak w Polsce, biorą i w Belgji walizki od graczy, by nie pomieścić ich przed meczem i w ten sposób przedostają się do szatni, a stamtąd rzecz oczywista... na główną trybunę.

Wisła miała jednak w Antwerpji *dwaj rodzaje kibiców*, więcej i mniej wymagających. Jedni

kontentowali się tylko noszeniem walizek i zajmowaniem miejsc na trybunie. Drugi natomiast chodzili z graczami po kawiarniach, doliczając swe konsumpcje do ogólnego rachunku.

Byli jeszcze *kibice reprezentacyjni* i o tych ostatnich, jako ostatnim „chic’u” chcemy tutaj opowiedzieć. Pierwszego więc dnia turnieju przed wejściem czekało na Wisłę *dwóch eleganckich panów w melonikach*, którzyby śmiało mogli reprezentować niejedną ambasadę zagraniczną. Powitali oni graczy z wylaniem i *bez trudu weszli do środka*. Wraz z kierownictwem Wisły udali się oni na trybunę honorową, gdzie znajdowała się „ojcowie miasta”, konsulowie i wysoko postawione osobistości.

Kibice ci zajęli — rzecz oczywista — *miejsce w pierwszym rzędzie* i z wielką poufalością zwracali się do siedzących obok dostojników z uwagami o grze zespołów. Ponieważ mówili oni prztem *doskonale po francusku*, więc ich słuchano z zainteresowaniem, dziwiąc się jednocześnie, iż Polacy nietylko doskonale mówią językiem Victora Hugo, lecz mają prztem *akcent antwerpjski*, przypominający dzielnicę, która w Krakowie odpowiada Krowodrzy, a w Warszawie Powiślu.

Nie dziwno się jednak zbytnio, gdyż na boisku działają się *większe „cuda”*. Gdy mecz się skończył, Wisłacy odetchnęli i przysięgli, iż następnego dnia *reprezentacyjnych kibiców nie upuszczą*.

W poniedziałek ze zdziwieniem jednak zauważono, iż kibiców poza „normalnymi” *niema*. Pospieszono do szatni, w chwili jednak, gdy drużyna miała się udać na boisko, jeden z członków zarządu belgijskiego związku przyszedł

oświadczyć, że „zarząd Wisły” *już siedzi na trybunie honorowej*. „Zarząd” rzeczywiście siedział już w pierwszym rzędzie. Tym razem owi „reprezentacyjni” kibice nie potrzebowali już protekcji graczy Wisły przy wejściu na stadion. Przy bramie wejściowej kontrolerzy ich poznali i z wielkimi honorami wprowadzili na reprezentacyjną trybunę. Jak się później dowiedzieliśmy, *F. T. C. miał również swoich podobnych kibiców*.

Fama głosi, iż ludność antwerpjska *nie jest patrijotyczna*. Nie rozgrywa się tam nawet meczów między państwowych, gdyż publiczność, składająca się przeważnie z Flamandów, *wygląda jak hymn belgijski*.

Nie mogliśmy tego jednak powiedzieć, oglądając spotkanie Wisła—Antwerpja. W chwili, gdy gracze krakowscy wbiegali na boisko, pogoda była fatalna. Śnieg z deszczem bił wszystkich w oczy. Jednocześnie orkiestra *zagrała jakiegoś marsza wojskowego*. Wisła stanęła na środku boiska i chciała pozdrowić publiczność okrzykiem. Dziesięć tysięcy osób, widząc to, *stało na baczność*, zdjąwszy z głowy kapelusze i na tak fatalnej pogodzie *stoło w ciągu dwóch minut*.

Wisła oniemiała i już nie krzyżąc, stała wyprężona w przypuszczeniu, że orkiestra gra... hymn belgijski. Publiczność ze swej strony *marsza tego wzięła za hymn polski*. Nieporozumienie się wyjaśniło dopiero w chwili, gdy orkiestra grać przestała. Przy wbiegnięciu na boisko Belgów, w obawie podobnego nieporozumienia już nie grano.

## Perypetje Ruchu w Niemczech

Najbardziej gościnnie podejmowano drużynę Ruchu w Dreźnie. W porównaniu do innych miast, w Dreźnie pod tym właśnie względem panowała „*saska rozrzutność*”, którą swego czasu na własnej skórze odczuliśmy. Bankiet urządzony na koszt miejscowego klubu, staranność, z jaką przygotowano wszelkie do tego potrzebne akcesoria, oraz obecność dygnitarza miejskiego, złożyły się na harmonijną całość.

W innych miejscowościach było natomiast inaczej. — W Halle zaproszono Ruch na bankiet, jednak za piwo, które było jedynym „menu” wieczoru *każdy musiał sobie sam zapłacić*. Było to zrobione i szczerze i oszczędnie. Lipsk natomiast zupełnie pod tym względem *nie popisał*. Wydelegował natomiast na kolację dla drużyny swego specjalnego delegata. Delegat ten skorzystał z gościnności Ruchu i czuł się doskonale w tej roli.

Najweselszy nastrój zapanował w Lipsku, gdy kierownictwu i graczom spadł z serca ciężar odpowiedzialności za losy spotkania. Na kolacji byli obecni z miejscowego konsulatu R. P. pp. *Tatastewicz i Wilkowski*, którzy w swych okolicznościowych przemówieniach dawali wyraz niekłamanej radości, z powodu sukcesów Ruchu. — W ogólnej radości brała udział szczerą garstką zaproszonej na kolację Polonji, która wyraźnie podkreślała znaczenie zwycięstwa Ruchu nad Fortuna.

Istotnie w okazywanych przez polską kolonję uczuciach nie było nic przesady. Widziało się to

na boisku, bezpośrednio po meczu, gdy schodzących graczy Ruchu, obstawili Polacy z Lipska i okolicznych miejscowości, gratulując i ciesząc się ze zwycięstwa.

W Niemczech obecnie przeprowadza się *silną propagandę, przeciw nadużyciu sygnałów samochodowych*. W tym celu na każdym niemal samochodzie nalepione są kartki: „Nie będę dawać sygnału, o ile ty będziesz uważać”. Skutek dał się już zauważyć. Mimo szalonego ruchu samochodowego czyto w Dreźnie czy też w Lipsku, rzadko kiedy daje się słyszeć sygnał.

W Dreźnie istnieje dość *silna kolonia polska*. Katolicka liczy tylko 100 członków po większej części bezrobotnych, oraz żydowska 2000 czl., znacznie zamożniejsza. W całej Saksonji jest znaczna ilość Polaków, pracujących po okolicznych dworach. Polacy, jako pracownicy rolni są *uysoko cenieni* i łatwo otrzymują zajęcia. Wszyscy niemal zrzeszeni są w światowym Związku Emigrantów, nosząc specjalną odznakę. Na mecz Ruchu w Dreźnie, przyjechała duża partja pracowników rolnych z Riesy, oddalonej o 60 klm. od Dreznia.

Drużyna Ruchu wykazała swą postawą w Niemczech, *wiele wytrzymałości i hartu woli*. Przebyła bowiem około 2.600 km w autobusie w ciągu 5 dni, rozgrywając w tym okresie czasu trzy ciężkie i odpowiedzialne mecze. Mimo tak wielkich wymagań stawianych każdemu poszczególnemu graczowi wszyscy bez wyjątku niemal spełnili swój obowiązek. Wtorkowe recenzje z meczów

zarówno w prasie drezdeńskiej jak i lipskiej podkreślały wyraźnie te momenty. Recenzje te z małymi tylko wyjątkami *były pochlebne*. Jedynym wyjątkiem był dziennik „*Leipziger Nachrichten*”, który w swej recenzji *zmiszczył za jednym zamachem Fortunę i Ruch*. Był to jednak głos odosobniony, zgola zresztą *nie odpowiadający faktom*.

Ulice Halle, Dreznia i Lipska rozbrzmiewały od śpiewu polskiego. Po każdym bowiem meczu, cała drużyna wracając autobusem z boiska, dając wyraz swej radości, śpiewała piosenki okolicznościowe. Wkrótce „*śpiewający autobus*” stał się przedmiotem specjalnego zainteresowania.

Na graczach Ruchu duże wrażenie zrobiły oddziały *Arbeitsfrontu*, które z łopatami, umundurowane po wojskowiemu przechodziły przez ulice. Z miejsca ochrzczone one zostały swoistą nazwą „*Kartoflane wojsko*”.

Dopiero na obczyźnie wśród specyficznych warunków, w jakich znalazła się drużyna Ruchu, wyszło na jaw wzajemne zrozumienie się kierownictwa z drużyną. Szczerą serdecznością cechowała wzajemny stosunek graczy do kpt. *Blachy*, insp. *Gettlera* oraz mgra *Barańskiego*.

Niektóre gazety niemieckie, pragnąc wzbudzić większe zainteresowanie zawodami, podały, iż Ruch bezpośrednio po zakończeniu swego tournée po Niemczech wyjeżdża do *Luksemburga*, dokąd został telegraficznie zaproszony. Nawet

takie tricki reklamowe nie pomogły klubom miejscowym do wzbudzenia większego zainteresowania występami Ruchu. Publiczność bowiem doskonale zorientowana w sytuacji, *typowała Ruch na zwycięzcę*, — sądząc po słabej formie własnych drużyn.

Powrót z Lipska był *niezmiernie uciążliwy*. Wyjazd nastąpił dopiero w południe, to też po krótkim tylko postoju w Dreźnie i Budziszynie granicę osiągnięto *okło 3 nad ranem*. Nadomiar złego, szofer minął posterunek graniczny niemiecki i dopiero przed zaporą polską zorientował się w sytuacji. Po naprawieniu błędów, okazało się, że punkt kontrolny na stronie polskiej, *czynny jest tylko w Łagiewnikach*, gdzie trzeba było dojechać. Oczekujące na granicy taksówki, zabrały całą drużynę Ruchu do Hajduk, gdzie mimo spóźnionej pory, sympatycy klubu oczekiwali przybycia graczy, by ich przywitać i ugościć.

Podziwu godna była *wytrzymałość Tatusia*. Po silnej kontuzji w Halle, po której bezpośrednio odtransportowano go do szpitala, *cały w bandażach*, zagrał w niedzielę w Dreźnie. Wobec tego jednak, że wysiłek mimo wszystkiego był dla niego zaduży, zeszedł w drugiej połowie meczu, ustępując miejsca Hyli. Po kontuzji Hyli, *bez wahania zajął jego miejsce* i mimo silnego nacisku D. S. C. oraz konieczności częstego interwenjowania wytrwał do końca na posterunku. Nie dziwno, że był *ulubieńcem publiczności* i najbardziej nagabywany o autografy.

Mgr. L. Koreyl.



Doskonała drużyna węgierska F. T. C. Budapeszt, która pobita Wisłę w Antwerpji 3:0.



Fragment z meczu Ruch—SpVt. Urban w akcji.



Drużyna piłkarska Wisły, która brała udział w turnieju w Antwerpji. Stoją od lewej: Kopeć, Habowski, Kottlarczyk II, Artur, Sitko i Kottlarczyk I, klęczą od lewej: Jezierski, Szumilas, Madejski, Łyko i Szewczyk.

# WALNE OBRADY KOLARZY

Warszawa, 19 kwietnia (Tel). Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich odbyło się w niedzielę w sali klubowej „Warszawianki”, przy udziale delegatów okręgów i klubów z całego kraju.

Po raz pierwszy od wielu lat opuszczaliśmy obrady kolarzy bez uczucia niesmaku, lecz przeciwnie z wielkim zadowoleniem. W ciągu jednego roku wiele zmieniło się na lepsze. Znikły tradycyjne dla tych zgromadzeń osobiste bezpardonowe porachunki, znikły nieproduktywne przeciągające się w nieskończoność dyskusje i dysputy na wszelkie, z wyjątkiem czysto sportowych, tematy. — Znikły przykre dla sportu amatorskiego sprawy finansowych niedociągnięć.

Pod względem realnego efektu obecne zebranie wypadło o niebo lepiej od wszystkich poprzednich, a pod względem czasu trwania osiągnęło chyba rekord, gdyż w ciągu zaledwie czterech godzin (dawne trwały nieraz do 2-giej w nocy) przerobiono dokładnie cały porządek dzienny i uchwalono wiele bardzo ważnych posunięć.

Naturalnie związek kolarski

## daleki jest jeszcze od ideału,

ale w każdym razie znajduje się doprawdy na bardzo dobrej i racjonalnej drodze do pomyślnego postępu. Główną zasługę w takim stanie rzeczy ponosi tutaj niewątpliwie prezes związku pułk. Gebel, który w swej rocznej pracy potrafił wznieść się ponad przyziemne swary i rozpoczął rzetelną pracę dla dobra kolarstwa.

Zebrani potrafili doskonale uznać jego zasługi, przyjmując serdecznymi oklaskami jego żołądki przemówienia oraz gotując mu prawdziwą owację przy wybraniu pułk. Gebela ponownie na prezesa.

Dał temu także wyraz przedstawiciel Zw. Pol. Zw. Sportowych nac. Forys, wyrażając pułk. Gebelowi podziękowanie imieniem najwyższej magistratury sportu polskiego.

W ciągu roku sprawozdawczego zarząd związku

## uporządkował agendy P. Z. T. K.

i przeprowadził lub rozpoczął cały szereg zasadniczych posunięć. Przedstawione one zostały w sprawozdaniu zarządu i w przemówieniach pułk. Gebela, wiceprezesa Radwańskiego i kapitana Pobudejskiego.

Do dorobku prac zarządu zaliczyć należy zlikwidowanie długotrwałego sporu między związkiem i Warsz. Tow. Cyklistów, co szczególnie w roku jubileuszowym 50-lecia najstarszego klubu kolarskiego posiada duże znaczenie. Rozpoczęto także bardzo ważną akcję, mającą na celu

## uregulowanie spraw turystyki kolarskiej

(ulgi od opłat rowerowych, budowa ścieżek przy głównych szosach, ujednostajnienie rejestracji rowerów, wprowadzenie tryptyków międzynarodowych, niższe kolejno dla turystów, legitymacje turystyczne itp.). Bardzo interesującą sprawą jest projekt stworzenia specjalnego funduszu propagandowego (na szkolenie) z opłat 25-groszowych od kart rejestracyjnych, co może przynieść ok. stu tysięcy złotych dla związku.

Z ważniejszych wniosków i dezyderatów, uchwalonych na zebraniu, dodać należy powierzenie zarządowi sprawy ujednostajnienia ubioru kolarzy, poruszenie kolarstwa torowego, uregulowanie kwestii odszkodowania dla zawodników za sprzęt, podział zawodników na klasy, ubezpieczenie zawodników od wypadków, uregulowanie sprawy nagród za zawody w okręgach, starania o utrzymanie torów kolarskich w Warszawie i Krakowie i o budowę toru w Katowicach itd.

Postanowiono także przyznać oficjalny tytuł zawodowego mistrza torowego Polski

## Henrykowi Szamocie.

Przyjęto do wiadomości uregulowanie sprawy spłaty zobowiązań finansowych przez WTC. W trakcie dyskusji poruszono także kwestię poczynienia kroków, mających na celu rehabilitację p. Szymczyka, który był w swoim czasie zdyskwalifikowany.

Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa statutu związku, ale zdjęto ją „z afisza”, ponieważ najbliższe walne zgromadzenie Z. Z. uchwalił nowy statut ramowy, który będzie dla związków obowiązujący. Położono zatem zarządowi ustalenie nowego statutu w późniejszym czasie i zwołanie walnego zgromadzenia w ciągu sześciu miesięcy.

Zebranie otworzył pułk. Gebel, wzywając zebranych do uczczenia minutą milczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie pułk. Gebel wygłosił przemówienie, w którym podkreślił trudności, w jakich znajdował się zarząd w roku sprawozdawczym, stwierdził dużą poprawę w stosunkach klubowych i okręgowych i postęp w pracach organizacyjnych. Na zakończenie swego przemówienia pułk. Gebel wzywał zebranych delegatów do dalszej usilnej pracy dla dobra kolarstwa. Przedstawił komisji rewizyjnej w sprawozdaniu swem stwierdził niedokładne rozliczenia z wyścigu do morza i niezwrócenie pożyczki przez dawnego prezesa p. Lenartowicza.

Według sprawozdania związek liczy obecnie 114 klubów, 2755 zawodników, 114 sędziów. W ciągu roku 1935 odbyło się, poza wycieczkami, 162 zawodów.

Dyskusja nad działalnością zarządu była tym razem b. zwięzła i rzeczowa, widać było, co znaczy autorytet i praca obecnego prezesa. W dyskusji delegat warszawskiej Legji, znany przed laty kolarz Sukiennik, zwrócił uwagę na konieczność

## większej opieki nad kolarstwem torowym,

delegat krakowskiej Legji poruszył sprawę mianowania komisarza w okręgu krakowskim i unieważnienia mistrzostw wojewódzkich, a delegat Pułtuską domagał się obniżenia opłat rowerowych szczególnie na wsiach, co może przyczynić się do propagandy kolarstwa wśród mło-

dzieży wiejskiej. Wyjaśnieniami imieniem zarządu udzielali pułk. Gebel, pp. Pobudejski i Radwański.

Absolutorium dla ustępującego zarządu uchwalono przez aklamację z podziękowaniem. Następnie pułk. Gebel dokonał rozdania żetonów i dyplomów za mistrzostwa Polski oraz dla osób odznaczonych za zasługi na polu rozwoju kolarstwa w Polsce.

## wybory do zarządu

dały wynik następujący: prezes — pułk. Gebel, członkowie pp. Bursztynowicz, Orłowski, Pobudejski, Porczyński, Radwański, Szypkowski, Tkaczyk, Turowski, Woźniak, Zygałdo, Szumski (Łódź), Chudoba (Kraków), Kurzewski (Poznań), Skiba (Śląsk), zastępcy — pp. Będkowski, Jankowski, Pfeiffer, Starost, Sukiennik, komisja rewizyjna — pp. Dublaszewski, Czernik, Pieniążek, Zacharski.

## Przedolimpijskie przygotowania kolarzy

obejmują zaprawę do biegu szosowego 100 m. i do biegu drużynowego 4 km. torowego. Dla torowców przewidziane są treningi w dwóch grupach, łódzkiej i warszawskiej, poczem w lipcu odbyły się obóz treningowy.

Dla drużyny szosowej opracowano program biegów eliminacyjnych, a mianowicie 10 maja 120 km. w Katowicach (o puchar „Raz w Trzy”), 24 maja 105 km. w Warszawie, 14 czerwca 100 km. w Poznaniu, 28 czerwca 100 km. w Radomiu, 5 lipca 120 km. w Warszawie, 19 lipca 100 km. w Bydgoszczy, 2 sierpnia 110 km. w Bielsku. — Jednocześnie prowadzone są przygotowania do biegu Berlin—Warszawa (20—27 września), obejmujące następujące biegi: 11 czerwca w Krakowie 180 km., 26 czerwca do 2 lipca wyścig do morza, 26 lipca wyścig dookoła Łodzi (210

km.), 3—15 sierpnia wyścig dookoła Polski, 29—30 sierpnia wyścig dookoła ziemi wielkopolskiej, 6 września Kraków—Katowice—Kraków (160 km.) o puchar Redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

Do narodowej drużyny szosowej należą obecnie zawodnicy następujący: Bober, Duda, Galeja, Ignaczak, J. Kapiak, Konopczyński, Lipiński, Michalak, Napierała, Olecki, Rurański, Starzyński, Targoński, Wasilewski, Zieliński, zaś w ciągu r. ub. wyeliminowani zostali z drużyny kolarze Igo, M. Kapiak, Kołodziejczyk, Kudlak, Maj, Sobol, Więcek, Zagórski.

## Mistrzostwa Polski

odbędą się w terminach następujących: 26 kwietnia kolarski bieg naprzelaj w Łodzi, 7 czerwca wojewódzkie mistrzostwa szosowe 100 km., 12 lipca szosowe mistrzostwa Polski 180 km. w Poznaniu, 19 lipca torowe mistrzostwa Polski 1 km. w Łodzi, 26 lipca torowe mistrzostwo w biegu drużynowym 4 km. w Warszawie (tor Legji), 23 sierpnia torowe mistrzostwo w biegu 50 km. w Warszawie (tor WTC).

Kalendarzyk zawodów obejmuje także terminy innych imprez krajowych, m. in. 10 maja wyścig sztafetowy Kraków—Kielce—Kraków (Sowiniec), 29 maja do 1 czerwca wyścig Warszawa—Poznań—Warszawa, 11 czerwca zjazd do Łowicza, 14 czerwca wyścig o puchar jubileuszowy A. K. S., 21 czerwca Łódź—Kalisz—Łódź, 26 lipca wyścig Pułtusk—Chorzele—Pułtusk, 9 sierpnia wyścig Dnia Legionów w Łodzi, 15 sierpnia wyścig policji państwowej w Katowicach, 29 sierpnia do 6 września mistrzostwa świata w Zurychu, 6 września Warszawa—Radom—Warszawa i wyścig dookoła Pomorza, 13 września wyścig o puchar Wołynia itd. Ponadto WTC, Legja i kluby łódzkie projektują szereg zawodów międzynarodowych torowych.

# Walne zebranie Polskiego Związku Atletycznego

Katowice, 19 kwietnia (Tel). W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Polskiego Zw. Atletycznego z udziałem delegata POWF p. Seffera. W zebraniu wzięli udział członkowie wszystkich okręgów z wyjątkiem Łowicza, który, jak wynika ze sprawozdania, od z. r. nie wykazuje żadnej aktywności.

Dyskusja nad sprawozdaniem pisemnym, dostarczonym uprzednio członkom, była rzeczowa. Jedynym momentem, który wywołał zaognienie dyskusji, była sprawa poruszona przez delegatów Warszawy i Łodzi o dopuszczeniu do komisji rewizyjnej członków innych okręgów. Zarząd uważając to za zarzut wobec komisji rewizyjnej,

## zareagował bardzo ostro,

żądając ponownej rewizji ksiąg kasowych. Wnioskodawcy odpowiedzieli, że niema mowy o jakichkolwiek zastrzeżeniach co do sposobu przeprowadzenia rewizji kasowej, chodzi tylko o umożliwienie członkom innych okręgów udziału w obradach i szkoleniu.

W związku z tem powstała dyskusja na temat honorowania przez PZA przejazdów członków innych okręgów do komisji rewizyjnej. Ustalono, że koszt tych przejazdów PZA będzie pokrywał.

Pozatem zajmowano się

## stroną finansową Związku,

która przedstawiała się bardzo smutno. Związek otrzymuje od klubów zaledwo 300 zł., co jak na związek ogół-

no-państwowy, jest niezmiernie mało. Prezes dr Kocur dał niedwuznacznie do poznania, że chętnie powierzyłby stolicy ciężar prowadzenia PZA, gdyż może ona mieć więcej możliwości wykonania ogólnego programu.

Z uchwał należy wymienić postanowienie, że

## zapaśnicy nie pojedą na Olimpiadę.

Dalej projektowane jest utworzenie nowych okręgów w Stanisławowie i Wilnie. Budżet na r. 1936 przewiduje dochody w sumie 1600 zł.

Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes ponownie dr Kocur, wiceprezes Gorjanowicz i konsul hon. Węgier Beszczyński, skarbnik mgr. Gacek, sekretarz Cyganek, lekarz nac. dr Kwadziński, członkowie Wozor (Poznań), Rzewski (Łódź), inż. Łasiński i Pawlikowski (Kraków), Pechnerski (Pomorze), mjr. Choynowski (Warszawa), wydział sędziowski: Hein, Wesołowski, wydział techniczny: Galuszka, Kutznik, komisja rew.: Ziolkowski (Warszawa), Bernhardt (Łódź), Dubek (Pomorze), zastępcy Michalski, Achtelik, Węgrzyk, komisja dyscyplinarna: mec. Nieć, mgr. Maczka, mgr. Krzędzion.

W wolnych wnioskach postanowiono starać się o przydzielenie Polsce mistrzostw Europy w zapasach i dźwiganii ciężarów na rok 1939. Zawody odbędą się w Warszawie. Następnie uchwalono, aby na mistrzostwa Polski w zapasach i dźwiganii ciężarów każdy okręg wysłał swego mistrza w poszczególnej kategorii, pozatem, aby w mistrzostwach wzięli udział mistrzowie Polski.

# Zamknięcie obozu przedolimpijskiego „Sokoła”

Warszawa, 18 kwietnia. W piątek 17 bm. w Centralnym Instytucie WF na Bielanach odbyło się zamknięcie gimnastycznego obozu przedolimpijskiego, zorganizowanego przez Związek Tow. Gimn. Sokół przy udziale czołowych zawodniczek i zawodników z całej Polski.

Na zakończenie obozu odbył się popis gimnastyczny w obecności min. Urycha, pułk. Głabisza, płk. Ziętkiewicza, płk. Wendy, płk. Gillewicz, inż. Lotha, mjr. Wojciechowskiego i innych czołowych przedstawicieli władz sportowych.

Program popisu obejmował w dziale kobiecym przerobienie kompletnego programu olimpijskiego ćwiczeń, obejmującego ćwiczenia na równoważni, na poręczach, skoki przez skrzynię i dwa ćwiczenia wspólne wolne polskiego układu w rzeczywistości pięknym ujęciu.

Dla drużyny kobiecej popis ten był właściwie ostateczną eliminacją przedolimpijską, podczas gdy zespół męski będzie jeszcze miał możliwość zaprodukowania swych umięjętności podczas przerobienia całkowitego programu olimpijskiego z okazji popisu niemieckiej drużyny gimnastycznej, która w dniu 14 maja przybywa do Polski wraz z szefem sportu niemieckiego von Tschammer-Ostenem.

W skład zespołu kobiecego wchodziły Skirlińska i Stępińska z Krakowa, Wajsówna z Pabjanic, Osadnikówna i Majowska ze Śląska, Wojciechowska z Dębicy oraz Cichecka i Noskiewiczówna z Warszawy. Klasy dla siebie stanowiła mistrzyni Polski Skirlińska, dobrze także zaprezentowała się znana dyskobolka Wajsówna.

W zespole męskim wyróżnili się trzej Warszawiacy: Kosman, Dołowy i Pietrzykowski, Ślązak Breguła, Krakowianin Lewicki i Radojewski z Poznania. Program obejmował ćwiczenia wolne, na kółkach, poręczach i drążku.

Ćwiczeniami kobiecymi kierowała p. Golaszewska, a ćwiczeniami męskimi 62-letni Hamburger.

Obóz obecny był jednym z końcowych etapów przygotowań przedolimpijskich, rozpoczętych w lipcu r. ub. obozem w Kozłowie. Następny obóz odbędzie się w połowie czerwca w CIWF-ie.

Jeśli chodzi o udział na Olimpiadzie, to ze względu na bliskość Berlina należałoby wysłać zespoły tak żeńskie, jak i kobiece, choć na pierwsze miejsca liczyć naturalnie nie możemy. Posiadając jednak takich asów, jak Skirlińska wśród pań, czy Breguła i Dołowy wśród panów, można wiele zdziałać.

W DALSZYM CIĄGU ZAPASNICZYCH MISTRZOSTW WARSZAWY rozegrano w niedzielę na sali Elektryczności eliminacje w trzech wagach, przyczem w wadze piórkowej do finałów zakwalifikowali się Pyc (PKS) Świętosławski (Elektryczność) i Sawka (Legja), w wadze półśredniej weszli Książkiewicz (Elektr.), Szajewski i Neuff (Elektr.), zaś w wadze ciężkiej zakwalifikowali się Dąbrowski (Elektr.) Nowicki (Legja) i Barcz (Iskra). Zawody w pozostałych wagach odbędą się 25 bm., a finały we wszystkich wagach 2 maja.

SEKCJA KOLARSKA ORKANU ZORGANIZOWAŁA w niedzielę dwa biegi kolarskie na szosie błoniskiej. Bieg 109 km wygrał M. Kapiak (Prąd) 2 godz. 59 min. przed Bańskim (Prąd) 2,59,01, Zielińskim (Skoda), Urbaniakiem (Skoda), Matezakiem (WTC), Cieniewskim (WTC) i Szostakiem (Orkan). Bieg 50 km wygrał Buzoń 1,37,07 przed Pieńką i Wiśniewskim.

BIEG KOLARSKI DŁUGODYSTANSOWY PARYŻ — BRUKSELA (930 km) wygrał Meulenburg w czasie 10.45,43 przed Bonduelem, Hardiquistem i S. Maasem.

W ZAWODACH O MISTRZOSTWO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO W HOKEJU NA TRAWIE drużyna WKS zwyciężyła Wartę w stosunku 3:1 (1:1). Drużyna Czarnych pokonała Zuchowatych 2:0 (1:0).

WIEDEMAN ZGŁOSZONY DO MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI. Do mistrzostw drużynowych pięściarskich Polski w Łodzi okr. Zw. Śląski zgłosił dodatkowo w wadze średniej Wiedemana, który uzyskał już obywatelstwo polskie

# JĘDRZEJOWSKA I HEBDA MISTRZAMI GRECJI

Ateny, 19 kwietnia. (Tel) Tydzień boju naszych tenisistów pod skwarnym niebem Grecji nie przyniósł naogół większych niespodzianek. Tak, jak można było spodziewać się, *największe sukcesy przypadły w udziale Jędrzejowskiej*, panowie spisali się już gorzej, a może nawet *jeszcze słabiej, niż liczyliśmy*.

Z porażek Tłoczyńskiego i Hebda nie można jednak wysnuwać narazie żadnych realniejszych wniosków na przyszłość, choćby najbliższą. W puharze Davisa będzie prawdopodobnie dużo lepiej. Tłoczyński ma jeszcze za mało treningu, jemu zresztą najbardziej dokuczyl *upał i duszne powietrze*.

Hebda zrobił właściwie wszystko, co mógł, a **zwycięstwo nad Kukuljowiczem**

jest sukcesem bardzo wartościowym. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Punczec, jak Journu, którzy pokonali Lwowianina w półfinałach obu turniejów ateńskich, rozgrywanych jednocześnie, dostaną się jeszcze kiedyś w ręce Hebda, który w swej szczytowej formie jest w stanie pokonać obu tych zawodników.

Ostatni z doskonałej trójki muszkieterów jugosłowiańskich, Pallada, rozprawił się w zdecydowany sposób z Tłoczyńskim, który grał naprawdę słabo i przegrał też przedtem w drugim turnieju z Grekiem Nicolaidemsem. Również nieszczególnie wypadł Spychała, który załamał się równie bezapelacyjnie na Kukuljowicza.

Jadwiga Jędrzejowska

**doszła do finału w grze pojedynczej,**

gdzie znowu uległa świetnej swej wielokrotnej zwyciężczyni Krahwinkel-Sperling. Niemiecka Dunka jest ciągle jeszcze klasą, której Jadzia narazie *sprostac nie może* i tę wyższość trzeba stwierdzić obiektywnie. Pokonała natomiast mistrzyni Polski bez trudu Horn, a w grze podwójnej zakwalifikowała się również do finału wraz z Angielką Yorke. Para ta uległa jednak tutaj doskonale zgranej dwójce niemieckiej Horn-Sperling, zresztą po wspaniałej trzechsetowej walce, stojącej na wysokim poziomie.

Spychała, po zwycięstwie nad Mazaroglou 6:3, 5:7, 6:3,

**zakończył swoją karierę**

w grze pojedynczej na meczu z Kukuljowiczem, który pokonał go 6:4, 6:2. Trochę lepiej powiodło mu się w grze mieszanej, gdzie wraz z Francuzką Barbier odniósł on najpierw zwycięstwo nad parą Xydis-Nicolaides 10:8, 6:2, by jednak ulec w następnym spotkaniu parze Sperling-Kukuljowicz 6:4, 3:6, 0:6.

## Zwycięstwo i porażka Polaków w finałach

W finale zwyciężyła Jędrzejowska z Hebda nad parą angielsko-francuską Yorke, Journu w trzech setach 3:6, 7:5, 6:1.

W pierwszym secie Hebda był słaby i on właściwie zawił utratę tego seta. Potem jednak Lwowianin rozegrał się i para polska wygrała dość pewnie. W półfinale Polacy wyeliminowali parę francuską Barbier, Gentien 6:3, 6:4, a ich przeciwnicy pokonali w półfinale parę Sperling, Kukuljowicz 7:5, 8:6.

**Tłoczyński wypadł blado.**

W konkurencji o puhar króla skończył się bardzo szybko. Wygrał z Estratidesem 6:4, 6:0 i przegrał z Nicolaidemsem, którego bez trudu pokonał Hebda. Grek zapewnił sobie zwycięstwo w trzech setach 6:4, 6:4, 7:5, ukracając stereotypowo wszelkie zapędy Polaka do siatki skutecznymi lobami. Tłoczyński za każdym razem dawał się na to nabrać, a próby smeczowania kończyły się przeważnie w siatce albo na aucie.

W turnieju otwartym w grze pojedynczej nie mógł sobie Tłoczyński w żaden sposób dać rady z Palladą, popelniał dużo błędów, zwłaszcza przy siatce, choć również jego piłki z głębi kortu były za krótkie. Jugosłowianin wygrał w dwóch setach 6:4, 6:3.

Jędrzejowska jak zawsze nie zrobiła wstydu. Pokonawszy w ćwierćfinale Barbier 6:3, 6:2, rozprawiła się następnie z Horn, z którą miała coppersza trochę roboty i której musiała

**oddać jednego seta.**

Panna Jadzia zrezygnowała jednak w drugim secie świadomie z wysiłku, chcąc odpocząć, by dopiero w trzecim przejść do ofensywy nad zmęczoną Niemką.

Taktyka ta wydała swe owoce i

**Jędrzejowska wygrała 6:2, 2:6, 6:2.**

## Przygotowania tenisistów do gier o puhar Davisa

Warszawa, 19 kwietnia. (Tel) Kapitan sportowy Pol. Zw. Lawn-tenisowego, radca Olchowicz, ustalił już dokładny program przygotowań naszych tenisistów do meczu o puhar Davisa z Austrią 15-17 maja w Wiedniu.

Po powrocie drużyny z Grecji, co nastąpi we

W pierwszych dwóch setach Polak grał bardzo dobrze i robił dużo punktów smeczami przy siatce, potem jednak Barbier nie wytrzymała fizycznie trudów tego ostrego spotkania i załamała się zupełnie, tem bardziej, że przeciwnicy, wyczuwszy tę słabą stronę, grali prawie wyłącznie na nią.

W grze podwójnej grał Spychała z Hebda, który w drugim turnieju miał jako partnera męża Krahwinkel, Duńczyka Sperlinga. Ani jeden ani drugi partner nie udał się Hebda. Wraz ze Spychałą przegrał Hebda z parą Kukuljowicz-Nicolaides 4:6, 1:6, a do spółki ze Sperlingiem uległ dwójce francuskiej Gentien-Journu 5:7, 1:6.

W drugim turnieju grał Spychała z Tłoczyńskim i też przegrali z parą Kukuljowicz-Nicolaides 4:6, 1:6.

Hebda szedł w grze pojedynczej ładnie i bez trudu naogół

**aż do półfinałów.**

W turnieju o puhar króla Jerzego spotkał się po zwycięstwie nad Zirinim 6:3, 6:0 w ćwierćfinale z Kukuljowiczem,

**wygrując w trzech setach 6:4, 3:6, 10:8.**

Spotkanie to było niezwykle emocjonujące. Jugosłowianin grał doskonale i Hebda napracował się dużo nad tem zwycięstwem. Zwłaszcza dramatycznie kształtował się przebieg trzeciego seta. Kukuljowicz prowadził 2:0, Hebda zdołał jednak wyrównać, potem obaj prowadzili na zmianę aż do stanu 7:7. Sytuacja staje się poważna, gdy Polak oddaje teraz swój serwis, ostatecznie jednak wygrywa przeciw 10:8, skupiwszy się i odzyskawszy spokój.

W półfinale natknął się Hebda na Francuza Journu, który na Rivierze pokonał już w tym sezonie Tarłowski. Francuz wygrał ten mecz w czterech setach 6:3, 6:3, 3:6, 7:5. W dwóch pierwszych gra Hebda słabo i rozegrał się dopiero w trzecim, prowadząc jeszcze w czwartym 4:2. Potem załamał się jednak psychicznie, denerwując się niepotrzebnie i ostatecznie Francuz wygrywa 7:5.

W turnieju drugim, po zwycięstwie nad Nicolaidemsem 6:0, 6:2, został Hebda wyeliminowany przez Punczeca, który wygrał w trzech setach 6:4, 6:4, 6:1.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Hebda łatwo rozprawili się z parą Gallay i Xydis 6:0, 6:2, a potem z parą rumuńską Somogy i Witt 6:0, 6:1 i przeszli do półfinału walkowerem wskutek nieporozumienia, jakie nastąpiło między Punczecem i jego partnerką Kovacs. Punczec, obrażony, nie zjawił się wogóle na korcie.

Polka nadawała przez cały czas tempo grze i zwalniała je wtedy kiedy chciała. Horn grała jak zwykle bardzo regularnie, ograniczając się przeważnie do defensywy. Ostrzejsza walka zawiązała się dopiero w trzecim secie, ostatecznie jednak mimo, że Horn prowadziła już 2:1, wygrywa Jędrzejowska 6:2. W drugim półfinale pokonała Sperling Angielkę Yorke 6:0, 6:2.

W finale

**pokonała Sperling Jadwigę Jędrzejowską 6:1, 6:4.**

Tak więc jeszcze raz udowodniła Niemka swą wyższość, ale Jadzia gra w drugim secie porwała publiczność. Tylko lepsze nerwy zdecydowały o zwycięstwie Niemki, ale i to właśnie należy również do atrybutów naprawdę wielkiego poziomu gry.

Niemka była więc dużo regularniejsza od Jędrzejowskiej, która traciła niekiedy bardzo łatwe nawet piłki.

W grze podwójnej pań święciła nasza mistrzyni dalsze sukcesy. Współ z Yorke wygrała z parą Gallay, Barbier 6:0, 7:5, a następnie w półfinale z parą Xydis, Lenos 6:0, 6:3.

**W finale jednak obie panie uległy,**

jak już wspomnieliśmy, parze Sperling, Horn 6:1, 4:6, 3:6.

Finał gry pojedynczej panów wygrał Punczec, bijąc zwycięzcę Hebda Journu 7:5, 6:4, 6:1.

W finale gry pojedynczej panów o puhar króla Jerzego zwyciężył Journu nad swym rodakiem Gentien po ciężkiej pięciosetowej walce 6:0, 6:3, 1:6, 4:6, 6:4.

Wreszcie w finale gry podwójnej panów Pallada i Punczec pokonali kombinację grecko-jugosłowiańską Nicolaides, Kukuljowicz 2:6, 6:2, 6:3, 6:4.

Daniel Prenn nadesłał w niedzielę depeşe, w której zawiadamia, że przyjedzie ostatecznie w piątek 24 bm. rano. Będzie on grał razem z czołowymi tenisistami polskimi, udzielając im jednocześnie swych cennych wskazówek.

Po przybyciu Prenna uzgodniony będzie program treningów. Przepuszczalnie w dniach 1-3 maja odbędą się mecze pokazowe z udziałem Prenna i czołowymi tenisistami polskich.

Drużyna polska rozegra 8-10 maja, t. j. po zakończeniu obozu, mecz z Węgrami w Budapeszcie, a już w poniedziałek 11 maja wyjedzie wprost do Wiednia, dla odbycia kilkudniowego treningu przed meczem o puhar Davisa. Skład drużyny polskiej ustalony będzie w początkach maja.

## Angielscy tenisisci w Wiedniu.

Wiedeń, 19 kwietnia (tel.). W piątek odbyły się w Wiedniu międzynarodowe zawody tenisowe z udziałem angielskich tenisistów Perry'ego i Hughes'a. Zawody te są dla nas specjalnie interesujące z tego względu, że Austriacy będą naszymi najbliższymi przeciwnikami w walkach o puhar Davisa.

W grze pojedynczej panów Perry wygrał łatwo z Metaxą 6:4, 6:3, 6:3. Metaxa nie wykazał na tym meczu specjalnie dobrej formy.

W grze podwójnej panów para angielska Perry-Hughes spotkała się z parą Metaxa-Brosch. Mecz został przerwany z powodu gwałtownej ulewy przy stanie 7:5, 6:3, 6:6.

Z austriackich tenisistów najlepiej zaprezentował się Brosch.

W drugim dniu międzynarodowych rozgrywek tenisowych w Wiedniu Perry pokonał Baworowskiego dość łatwo 6:4, 6:3, 6:0, natomiast w grze podwójnej para austriacka Metaxa-Baworowski odniosła rewelacyjne zwycięstwo nad jedną z najlepszych par świata Perry-Hughes w 5 setach 6:3, 1:6, 6:2, 2:6, 6:4, 6:3.

## Perry na mistrzostwach Czechosłowacji.

Praga, 19 kwietnia (tel.). W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Czechosłowacji, mistrz Wimbledonu, Perry, pokonał po niezbyt przekonującej walce Stingla 6:3, 6:4, 6:4. Gra pierwszej rakiety świata nie pozostała specjalnego wrażenia. Szigetfi pokonał Schäffera (Praga) 6:1, 6:1, 6:1, Ambros (Praga) wyeliminował Węgra Balogha 6:4, 4:6, 6:0, 6:2, R. Menzel pokonał Dostala 6:1, 7:5, 6:0, Malecek Jonasa 6:2, 6:3, 6:4, Siba-Kepel 6:2, 6:4.

## Sensacyjna porażka Henkla.

Monaco, 19 kwietnia (tel.). Sensacją turnieju w Monaco była porażka czołowej rakiety niemieckiej H. Henkla przez młodego mistrza juniorów włoskich Canepole 6:2, 6:8, 5:7. W turnieju tenisowym w Neapolu Lund (Niemcy) po zaciętej walce przegrał w 5-ciu setach z znanym graczem włoskim Rado 6:4, 7:5, 3:6, 2:6, 5:7. W drugim półfinale Palmieri pokonał Göpferta 6:4, 6:1, 6:1.

W finale Palmieri wygrał z Rado 6:4, 8:6, 6:2. W półfinale gry podwójnej panów de Stefani, Cezura pokonali Lunda i Göpferta 6:4, 6:4, 6:2, a Palmieri i Rado swych rodaków Quintavalle, della Vida 6:8, 6:3, 6:4, 4:6, 6:4.

W finale gry podwójnej pań Tonolli i San Domino pokonały zawodniczki wiedeńskie Kraus i Wolff 6:0, 6:3.

## Round zwycięża Stammers.

London, 19 kwietnia (tel.). Dwie najlepsze rakiety kobiece Anglii spotkały się w finale turnieju tenisowego w Londynie. B. mistrzyni Wimbledonu Round pokonała po ciężkiej walce Stammers 0:6, 6:4, 6:3.

W półfinale Round spotkała się z 16-letnią Chiną Hoahing, zwyciężając ją 6:4, 8:6.

W grze pojedynczej panów Austin wygrał z Sharpem 5:7, 6:3, 6:1.

## Zabala bije rekord Nurmiego.

Monachjum, 19 kwietnia (tel.). Wielki pojedynek najlepszych długodystansowców Niemiec z olimpijskim mistrzem Maratonu w Los Angeles, Zabala, który od kilku miesięcy przebywa w Niemczech, odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych, w czasie śnieżyce i dużego chłodu. Tem większy jest sukces Zabala, który zdołał poprawić rekord Nurmiego na dystansie 20 km.

Zabala uzyskał czas 1:04:00,2, podczas gdy rekord Nurmiego ustanowiony 4 września 1930 r. w Sztokholmie wynosił 1:04:38,4.

Międzyczasy biegu Zabala były następujące: 400 m — 68 sek., 1000 m — 2:55, 1500 m — 4:29,2, 2000 m — 6 min., 3000 m — 9:04, 5000 m — 15:20, 10 tys. m — 31:20.

## Konkursy hipiczne w Nicei.

Nicea, 19 kwietnia (tel.). Z dwudniowym opóźnieniem z powodu fatalnej niepogody, rozpoczęły się w niedzielę wielkie międzynarodowe konkursy hipiczne w Nicei. Zawodom towarzyszyła tym razem wspaniała letnia pogoda, i cudowne słońce.

Najciekawszym konkursem dnia był skok przez barjerę o nagrodę Księstwa Monaco. Tylko jednemu zawodnikowi udało się przeskoczyć barjerę bez błędu, a to majorowi szwajcarskiemu de Miralt na „Koronie“, który mając czas 8 sekund, zajął pierwsze miejsce. Drugi był rtm. Dobs (Czechosłowacja) na „Mistraku“ w czasie 8,4 sek., 4 błędy.

Upřednio odbył się konkurs myśliwski z 13-tu przeszkodami o nagrodę hoteli nicejskich, który przyniósł również zwycięstwo barwom szwajcarskim. Kpt. Mettler na „Durmitor“ zajął pierwsze miejsce w czasie 1.17 przed kpt. Ahern (Irlandja) na „Irelands Owe“ 1.21.4.



Niedawna, a jakże odległa przeszłość automobilizmu. Jedyną na Mercedesie zwyciężyła w r. 1903 w wyścigu o puchar Gordon-Benneta.



Kobiety grają w football, ale w Anglii. Fragment z meczu piłkarskiego Klubu Dogacham Dock Girls przeciw klubowi Hones. Zaciętość walki jest podobna do gry drużyn męskich.



Lekkoatleci Polonii, Przemysł, którzy zdobyli nagrodę por. Łopacińskiego. Pośrodku stoją: ppor. Moos, Chmielewski i por. Łopaciński.



Fragment z meczu hokejowego na trawie między W. K. S., Poznań, a K. H. Szymanowice, zakończony zwycięstwem W. K. S. 2:0.



Drużyna wiedeńskiego Wackeru i Pogoni lwowskiej, które rozegrały dwa mecze we Lwowie, przyczem Pogoń jeden mecz przegrała 6:2, a drugi wygrała 3:2.



Drużyny piłkarskie Poczt. P. W. Katowice i Resovia, Rzeszów, które rozegrały w Rzeszowie dwa mecze, przyczem Resovia raz przegrała 0:1, a raz wygrała 3:2.

# KALEJDOSKOP SPORTOWY



Drużyny piłkarskie K. S. Rymer, Niedobczyce i Wawelu, Nowa-Wieś przed meczem rozegranym w Niedobczycach a zakończonym nieco zbyt wysokim zwycięstwem Wawelu 6:3.



Drużyna wielokrotnego mistrza okręgu poznańskiego K. S. Legia, która gościła ostatnio w Łodzi. Stoją od lewej: Waternowski, Duszyk, Witkiewicz, Zaremba, Bielewicz, Witkiewicz, H. Marszewicz, kłęcz: Mikolajewski, Słowkowski, Klimeczak i Waliński.



Drużyny piłkarskie L. K. S.-u, Łódź i Holstein, Kilonia, przed meczem rozegranym w Łodzi, a zakończonym zwycięstwem L. K. S.-u 1:0.



Mistrzowska drużyna Grudziądz w koszykówce Sokół III. Stoją od lewej: kier. sekcji Langowski, Bartłomiej, Szczerbowski, Piastowicz, Banikowski, Kowalski i nucz. Sadowski.



Fragment powitania drużyny Holstein z Kilonią na boisku L. K. S. przez prezesa posta Walczyńskiego.



Fragment powitania drużyn hokejowych przez prezesa P. Z. H. T. p. Paczkowskiego, przed turniejem w Poznaniu.



Drużyna Cracovii, która w spotkaniu z Budaj F. C. uzyskała wynik remisowy 1:1. Stoją od lewej: Lasota, Szełga, Grünberg, Góra, Białik, Chudzik, Ptachta, Pawłowski, Pałajk, Zembaczyński i (w ubranii) Kossok.



Pływaczka holenderska Tina Wagner, która ustanowiła rekord świata na dystansie 500 m w stylu dowolnym w czasie 6:59.8.



Fragment z meczu L. K. S.—Holstein, Lewandowski w podskoku podaje piłkę, którą odbiera przeciwnik.



Fragment z biegu na lewo Rogalski, mija Jaku.



Przełaj w Poznaniu. Pierwszym zagranicznym olimpijczykiem, który rozpoczął trening na jeziorze Grinau, jest wioślarz kanadyjski Coulson, którego przedstawia nasze zdjęcie.



Fragment z meczu Wacker—Pogoń (2:0), Berezka (na lewo) w walce o piłkę z Frischem.



Reprezentacyjny gracz Austrii Zischek, który grał przeciwko Pogoni na prawym skrzydle Wackeru.

## PRZED BOKSERSKIEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI

Warszawa, w kwietniu. W dniach 24—26 bm. w specjalnie wybudowanej hali sportowej w Łodzi rozegrane będą doroczne bokserskie mistrzostwa Polski, będące kulminacyjnym punktem sezonu pięściarskiego. Na zawody te zgłosiło się ogółem 67 czolowych pięściarzy z całego kraju, wyeliminowanych po zaciętych walkach o mistrzostwo okręgu i specjalnych spotkaniach dodatkowych. Z najwyższej klasy brak będzie jedynie kilku zawodników, a wśród nich członków drużyny olimpijskiej. Rotholca, Janczaka i Kajnar, których okręgi nie zgłosiły do mistrzostw. Zarząd PZB. nie dopuścił tych zawodników w drodze wyjątku na ring ze względu na przepisy statutu. Tylko trzy słabsze okręgi, a mianowicie: Lublin, Stanisławów i Wołyń nie będą reprezentowane, poza tym każdy okręg wystawia swe najlepsze siły. Walki zapowiadają się zatem niezwykle interesująco. Oto

- WAGA MUSZA — 8 zawodników: Grauer (Lwów), Popielaty (Łódź), Baskiewicz (Warszawa), Bagiński (Wilno), Koziołek (Poznań), Rinke (Pomorze), Jasiński (Śląsk) i mistrz Polski Sobkowiak (Poznań).
- WAGA KOGUCIA — 10 zawodników: Szezurek (Kraków), Gctfried (Łódź), Janowczyk (Poznań), Jarzombek (Śląsk), Malinowski (Wilno), Czortek (Warszawa), Górecki (Białystok), Krzemiński (Pomorze), Górecki (Lwów) oraz mistrz Polski Wirski (Poznań).
- WAGA PIÓRKOWA — 9 zawodników: Sidelnikow (Lwów), Rogalski (Poznań), Spodenkiewicz (Łódź), Kowalski (Warszawa), Matuszczyk (Śląsk), Chrostek (Kraków), Piotrowicz (Białystok), Kowalski (Pomorze) i mistrz Polski Polus (Warszawa).
- WAGA LEKKA — 7 zawodników: Bąkowski (Warszawa), Woźniakiewicz (Łódź), Swarowski (Pomorze), Manecki (Śląsk), Ratajak (Poznań), Sprung (Lwów), Maj (Białystok). Mistrz Polski Sipiński, nie broni tytułu.
- WAGA PÓLSREDNIA — 10 zawodników: Seweryniak (Warszawa), Matuszkow (Wilno), Bilyj (Lwów), Sipiński (Poznań), Bieniek (Śląsk), Kusnier (Białystok), Kolouko

(Kraków), Ostrowski (Łódź), Jaworski (Pomorze) oraz mistrz Polski Misiurewicz (Poznań). WAGA ŚREDNIA — 8 zawodników: Zbik (Kraków), Ciejza (Białystok), Kurka (Śląsk), Pisarski (Warszawa), Michniewicz (Lwów), Wezner (Pomorze), Sulczyński (Poznań), Chmielewski (Łódź). Mistrz Polski Majchrzycki nie startuje. WAGA PÓLCIEŻKA — 8 zawodników: Doroba (Warszawa), Borożyński (Pomorze), Klimecki (Poznań), Moszkowicz (Śląsk), Pietrzak (Łódź), Pieniążek (Kraków), Szkarowski (Lwów) oraz mistrz Polski Szymura (Poznań). WAGA CIEŻKA — 7 zawodników: Wegrowski (Warszawa), Choma (Pomorze), Wrzidiło (Śląsk), Kłodas (Łódź), Stankiewicz (Kraków), Adamczyk (Poznań) oraz mistrz Polski Piłat (Śląsk). Mając przed sobą całkowitą listę zgłoszeń, zamkniętą dopiero podczas Świąt Wielkanocnych, możemy teraz w kilku słowach omówić szanse. W wadze muszej Koziołek i Sobkowiak, to główni kandydaci do tytułu. Pozostali nie powinni im zagrozić. W wadze koguciej Czortek, Krzemiński i Wirski stanowią będą czołową trójkę. Najbardziej faworyzowanym będzie chyba Czortek. W wadze piórkowej szanse dość równe. Najwięcej można spodziewać się po Polusie, ale Spodenkiewicz, Rogalski czy Chrostek mogą wiele zdziałać.

W wadze lekkiej obsada niezbyt szczególna. Typujemy finał między Woźniakiewiczem i Bąkowskim, przyczem Łodzianin ma większe szanse. W wadze półśredniej przypuszczalnie znajdą się w finale Seweryniak i Sipiński. Szanse obu zupełnie równe. W wadze średniej Chmielewski jest niewątpliwie najlepszym. Na drugie miejsce w finale kandyduje Pisarski. W wadze półciężkiej czwórka Szymura, Doroba, Szkarowski i Pietrzak posiada tak wyrównane szanse, że każdy z nich może zostać mistrzem. W wadze ciężkiej Piłat przypuszczalnie zachowa swój tytuł, choć Wegrowski zagrozić mu będzie poważnie. W pierwszym dniu zawodów, 24 bm., po wazieniu, rozegrane zostaną walki eliminacyjne i pierwsze ćwierćfinały. W sobotę pozostałe ćwierćfinały i pierwsze półfinały. — W niedzielę 26 bm. w południe ostatnie półfinały, a w niedzielę wieczorem finały. A. Sz.

### 2 literatury sportowej

W ogniu dyskusji nad obecnym stanem polskiego sportu wielokrotnie padły poważne zarzuty pod adresem działaczy sportowych. Zarzucano im, że nie tylko nie umieją podejść do młodzieży, ale w wielu wypadkach nie orientują się w istotnych zadaniach sportu. Chcąc przeciwdziałać

ujemnym skutkom pracy takich właśnie działaczy, niepozabawionych bynajmniej dobrej woli, ale za to niezbyt ściśle wyszkolonych, szereg środków zorganizował specjalne kursy dla działaczy sportowych. Takim właśnie kursem jest książka W. Junoszy Dąbrowskiego p. t. „Przewodnik działacza sportowego”, wydana przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie. (Cena 2.40 zł.). Książka ta rozpatruje najważniejsze zadania w dziedzinie pracy w klubach i związkach sportowych i traktuje obszernie o organizacyjnej stronie życia sportowego. — Ważnym jest również podanie schematu statutu klubu sportowego, odpowiadającego wymaganiom prawa o stowarzyszeniach. Zarówno ze względu na zasób wiadomości, jak i na dobrą znajomość potrzeb klubu sportowego, książka ta zasługuje, aby znalazła się w rękach każdego działacza sportowego.

Polska powieść sportowa notuje dotychczas kilka bardzo nieznacznych pozycji. Więcej nieco mamy za to tłumaczeń z literatury obcej, ale w takich wypadkach daje się wyraźnie odczuć brak zrozumienia ducha i stosunków sportowych przez przygodnego tłumacza, którym może być i nawet doskonałym stylistą, ale zato człowiekiem, który zwy-

kle nie ma pojęcia o słownictwie i zwyczajach sportowych. To też powieść p. t. „Wielka gra” napisana przez spółkę autorów: Aleksander Reksa i Marjan Strzelecki, została powitana przez rzesze sportowców z dużym zadowoleniem. Zadowolenie to było tem większe, że powieść jest oparta o stosunki sportowe w kraju i autorzy opisują w niej dzieje jednego z piłkarskich klubów ligowych. Ze przytem autorzy znają doskonale te właśnie stosunki, panujące w naszym światku sportowym a w wielu postaciach powieści można domyśleć się osób doskonale znanych z życia sportowego, przeto powieść jest tem ciekawsza i czyta się ją z tem większym zainteresowaniem. Książka ta posiada jeszcze jedną dużą wartość a mianowicie uwzględnia także wskazówki dydaktyczne. W barwnej opowieści o losach jednego z klubów ligowych nie brak wskazówek, jak właściwie należy podchodzić do sportu i jak należy postępować, aby zdobyć sobie miłośnika prawdziwego sportowca. Z tego też tytułu przedwzrostkiem książka ta zasługuje na to, aby znalazła się w rękach naszej młodzieży. Jest rzeczą jasną, że także i wytrwały działacz sportowy przeczyta ją z zadowoleniem, znajdując w niej wierne odbicie tego, co się dzieje u nas na boiskach i w tokach klubowych. Powieść „Wielka gra” ukazała się już na półkach księgarskich i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

# Krwawy finał meczu piłkarskiego

**Żywiec, 19 kwietnia.** (Tel.) Mistrzostwo ligi śląskiej: *Amatorski—Koszarawa 2:1 (1:1)*. Zawody powyższe wywołały niesłychane zainteresowanie ze względu na wielką stawkę, albowiem Koszarawa, która prowadzi w Lidze Śląskiej, w razie odniesienia zwycięstwa miałaby więcej szans do zdobycia tego zaszczytnego tytułu.

Również i Amatorski, jako wicemistrz Ligi, przygotował się odpowiednio do powyższych zawodów, to też mecz ten prowadzony był w atmosferze rozniecierpliwienia, a zwłaszcza brała w niej udział publiczność z Żywca, jak i licznie przybyli zwolennicy Amatorskiego z Chorzowa. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Amatorskiego, dla którego bramki zdobyli Wolfstal i Piątek, zaś dla Koszarawy Stepien. Sędziował p. Linke. Po zawodach miejscowa publiczność rzuciła się

na graczy Amatorskiego i jego zwolenników, obarczając ich kamieniami.

Wzmocniona policja oraz porządkowi i członkowie zarządu Koszarawy starali się za wszelką cenę zaprowadzić spokój. W czasie bicia gracza Amatorskiego jeden z jego zwolenników wyciągnął automatyczny pistolet i dał kilka strzałów do tłumu. Jedna z kul trafiła jakiegoś chłopca w nogę, raniąc go ciężko. Wreszcie udało się policji oraz wojsku zaprowadzić spokój. Strzelającego osobnika aresztowano, zaś rannego chłopca przewieziono do szpitala.

Władze Śląskiego O. Z. P. N. w Katowicach powinny przeprowadzić energiczne śledztwo i ukarać jak najsurowiej winnych. — Z chamskim i bandytyzmem w sporcie trzeba skończyć raz na zawsze!

## KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 19 kwietnia.

Rozgrywki mistrzowskie w kl. A stają się z każdym tygodniem bardziej interesujące, gdyż rywalizacja jest bardzo zacięta a najsłabsze nawet drużyny sprawiają często niespodzianki. Po ub. niedzieli prowadzenie w tabeli objęła Cracovia z 7 pkt. przed Makkabią z 6 pkt.

### Cracovia—Legja (Kraków) 4:0 (2:0).

Spotkania Cracovii są bodaj jedyną okazją do podpreparowania finansów A-kl. Krakowa. Nic zatem dziwnego, że pobyt biało-czerwonych w okręgu jest kąskiem, którego wielu nie chciałoby stracić i dlatego tej Cracovii jest dziś ciężiej, niż komukolwiek, w tych samych warunkach.

Niedzielny przeciwnik Cracovii znowu nie był łatwym do pokonania, wystawiwszy drużynę wcale dobrze wyposażoną technicznie a dużo więcej bojową. Ten moment, normalny w tej klasie, wymaga odpowiedniej reakcji, by zrównoważyć jego skutki a tego właśnie brak poszczególnym graczom Cracovii aż nazbyt wyraźnie.

Cóż z tego, że zagrania są ładne optycznie, technicznie również, kiedy wszystkiemu brak poparcia przez zdecydowane pójście za piłką pod bramką. Podczas gdy przeciwnik nie waha się użyć ciała, napastnicy biało-czerwonych panicznie unikają starć z nim i w ten sposób tracą najlepsze pozycje. Typowym przykładem była gra z Legją. Znaczna różnica w klasie gry obu drużyn zniknęła pod bramką na skutek bojaźliwości napastników Cracovii.

Grając z wiatrem do przerwy, oblega Cracovia bramkę Legji, ale czyni to nieproduktywnie, zganiając ją na polu karnym, gdzie las nóg i ciał był najskuteczniejszą obroną przy słabości fizycznej graczy Cracovii. Pierwsza bramka padła w 3 min. z rzutu wolnego Kossoka, druga w 29 min. z biegu przez Górę. Rzut karny skierował Góra na słupek.

Lepiej i celowiej grają biało-czerwoni pod wiatr. Szeliga i Korbas guszczą w ruch skrzydła, które wiele pozycji wyrabiają dla środka, nadal bardzo wstrzemięźliwego pod bramką. Dopiero interwencja lewego skrzydłowego Płachty w 11 min. podwyższa wynik do 3:0, a ostatnia padła samobójczo po podaniu Góry. Legja rzadko jest groźną, raz trafia w słupek. Pod koniec bronii się rozpaczliwie nawet rękami, co w jednym wypadku pozwoliło obrońcy obronić swą bramkę, opuszczoną przez bramkarza.

W Cracovii zadowolili: trójka obronna, Grünberg i Ziłka, a w ataku dopiero po przerwie Szeliga. W Legji bardzo dobry bramkarz, dobrzy obrońcy, środkowy pomocy i ataku.

Przy 500 widzach — mimo deszczu — zawody prowadził p. Sławikowski.

\* \* \*

**Makkabi—Grzegórzecki 0:0.** Ogólnie liczone się ze zwycięstwem Makkabi, tymczasem drużyna Grzegórzeckiego nie tylko, że stawiła dzielny opór, ale miała też wiele możliwości do uzyskania punktów, szczególnie w pierwszej połowie zawodów. — W drużynie Makkabi dobrze grały tyły, natomiast zawiódł atak pod bramką przeciwnika, mając w drugiej połowie liczne dogodne pozycje do strzelenia bramki. Sędziował p. Cenzor.

## Z BOISK PIŁKARSKICH

**Warszawa, 19 kwietnia (tel.).** Wyniki meczów piłkarskich o mistrzostwo klasy A były następujące: *Skoda—Warszawianka 1 B 4:0, Gwiazda—Skra 2:2, Sarmata—Tur 1:0, Marymont—Znicz 1:0, Drukarz—Czarni 4:0, Makkabi—Fort Bema 2:2, Huragan—P. Z. L. 3:0, Orkan—Legja 1 B 7:0.*

### Polonia—Bzura 9:0

**Warszawa, 19 kwietnia (tel.).** W meczu o mistrz. kl. A. Polonia (Warszawa) pokonała wysoko Bzurę w stos. 9:0.

\* \* \*

**Poznań, 19 kwietnia (tel.).** W zawodach o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego, mistrz okręgu Legja pokonała w Ostrowie KPW. 3:0 (1:0). W Poznaniu Warta 1 b zwyciężyła Ostrowę 2:1 (2:0). W Kościanie Unja pokonała Koronę (Poznań) 4:1. W Lesznie miejscowa Kolonja zwyciężyła zespół KPW. z Poznania 5:2.

**Gdańsk, 19 kwietnia (tel.).** W Gdańsku w meczu piłkarskim Gedanja zremisowała z Preussen 2:2 (1:1).

**Radom, 19 kwietnia (tel.).** Mecz o mistrz. kl. A: Czarni (Radom)—Proch (Pionki) 3:3.

**Łódź, 19 kwietnia (tel.).** Mistrz. kl. A: Burza—P. T. C. 1:0 (1:0). Mecz dwóch najsilniejszych zespołów Jajbanie miał przebieg zażarty, chwilami brutalny. Po wyrównanej grze jedyną bramką dla burzy uzyskał Bauer.

**Widzew—ŁKS. 1 b 4:1 (1:0).** Bramki dla Widzewa zdobyli: Wachnik (2), Jankowski i Augustyniak, dla ŁKS.: Karasiak, który pod koniec meczu grał w ataku. Z ligowych graczy grał w ataku Sowiak. Naogół ŁKS. grał słabo, natomiast Widzew spisał się dobrze i miał cały czas przewagę. Bardzo dobrze grała linja pomocy.

**Unlon Touring—Wima 4:3 (1:2).** Wima dwukrotnie prowadziła. Bramki w pierwszej połowie uzyskali dla Wimy: Lenard

**Krowodrza—Wawel 1:0 (0:0).** Drużyna Krowodrzy mimo, że grała na obcym boisku, odniosła pierwsze cenne zwycięstwo w drugiej kolejce rozgrywek. — Przebieg zawodów stał do przerwy pod znakiem przewagi Wawelu, jednakże napastnicy najdogodniejsze pozycje zaprzepaścili. Po zmianie pół stroną więcej atakującą jest Krowodrza, co też zaraz z początku przynosi jej zwycięstwo ze strzału Błajdy. Sędziował p. Kochanek.

**Olsza—Zwierzyniecki 1:1 (1:1).** Do powyższych zawodów drużyna Olszy wystąpiła osłabiona kilkoma zawodnikami, pomimo to do przerwy miała więcej z gry. Wynik zawodów ustalono w pierwszej połowie, przyczem „prowadzenie” uzyskała Olsza przez Michałaka a Zwierzyniecki wyrównał przez Pamulę. Sędziował p. Kerc.

**Unja—Nadwiślan 5:2 (2:1).** Drużyna Nadwiślanu, znajdując się w bardzo słabej formie, nie mogła stawić oporu, zwłaszcza w drugiej połowie zawodów, poprawiając się z każdym meczem drużynie Unji. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skorobohaty i Mika (po dwie) i Doniczek (1), a dla pokonanych: Paciorek. Sędziował p. Berwald.

**Wisła IB—Garbarnia 1 B 3:1.** Interesujący przebieg zawodów, przyczem zasłużone zwycięstwo odniosła rezerwa Wisły, przewyższając przeciwnika pod względem gry celowej. W pierwszej połowie lekko przeważa Garbarnia, natomiast po przerwie silna przewaga zwycięzców, dla których bramki uzyskali: Filek, Gerczyński i Sarna. Honorowy punkt dla Garbarni zdobył Zareba. — Sędziował p. Skowroński.

**Podgórze—Korona.** Drużyna Korony nie stawiała się na boisko z powodu nie otrzymania zawiadomienia.

### W KLASIE B.

rozpoczęły się ub. niedzieli mistrzostwa drugiej rundy.

**Hagibor—Hakadur 4:0 (0:0).** Drużyna Hagiboru odniosła zasłużone zwycięstwo, silnie przeważając po przerwie. — Bramki uzyskali: Fingerhut II (2), Fingerhut I (1) i „samobójcza”. Sędzia p. Gumpłowicz.

**Czarni—Siła 3:0 (3:0).** Ładna gra Czarnych, zwycięstwo jednak zbyt wysokie, gdyż Siła nie wiele im ustępowała. Bramki strzelili: Kafel (2) i Bialik. Sędziował p. Seidner. **Kabel—Orleń 1:0 (0:0).** Dzielny opór stawiała drużyna Orleń twardego przeciwnikowi. Jedyną bramkę uzyskał Cach. Sędziował p. Bochenek. **Wolania—Zakrzewianka w. o.** z powodu niestawienia się Zakrzewianki.

### W KLASIE C.

**Płaszowianka—Ż. T. S. 6:1 (3:0).** Bramki uzyskali dla zwycięzców: Dziuba (4), Piwko (1) i „samobójcza”, a dla pokonanych: Ajzensztajn. Sędziował p. Chmielek. **Wolania—Bronowianka 1:0 (0:0).** Bramkę strzelił Nowak. Sędziował p. Matla.

Zawody towarzyskie: **Wisła II—Victoria 12:0 (6:0).** Drużyna Wisły uzyskała po ładnej grze dwucyfrowe zwycięstwo nad nowo utworzoną drużyną Victorią.

**Nowowiejski—Wieliczanka 4:1 (3:1).** Niespodziewane zwycięstwo C-klasowej drużyny nad B-klasową Wieliczanką.

z wolnego i Leśniński, dla U. T.: Gosko i Królasik. Trzecią bramkę dla Wimy uzyskał w 10-tej minucie po przerwie Boleń, jednak dobrze dysponowany Królasik uzyskuje w 23-ciej i 25-ciej minucie dalsze dwa punkty dla U. T. — Wyróżnił się bramkarz Wimy. Sędzia p. Chłodziński.

**W. K. S.—Makkabi 3:0 (1:0).** Mecz odbył się podczas deszczu i śniegu. Bramki dla WKS. zdobyli: Bienias, Kamiński i Włodarczyk. W pierwszej połowie przewaga WKS., w drugiej natomiast Makkabi. Sędzia p. Walter.

**ŁTSG.—SKS. 4:0 (1:0).** Bramki uzyskali: Voigt (3) i Królewski. Nadszpiewanie wysokie zwycięstwo ŁTSG., które wykazało bardzo dobrą formę. Zwłaszcza atak był świetnie wyposażony strzałowo.

Mistrz. kl. C: **Hakoah—Huragan 3:2 (2:0).**

**Żywiec, 19 kwietnia (tel.).** Mistrz. kl. A: **BKS. Biała—RKS. Czarni (Zabłocie) 2:1 (1:1).** Niespodziewane i piękne zwycięstwo BKS. nad groźną drużyną Czarnych i to na boisku w Żywcu. Bramki dla BKS. zdobyli: Zimmer i Woźniczka, dla Czarnych: Bialek. Sędziował p. Błachut.

**Bielsko, 19 kwietnia (tel.).** Zawody towarzyskie **W. K. S. 3 p. s. p. — Leszczyński 2:0 (2:0).** Doskonała drużyna wojskowych, w której gra szereg czołowych graczy klubów bielskich i Stepien z Cracovii, odniosła zasłużone zwycięstwo, mając przez cały przeciąg zawodów przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kullig i Bylica. Sędziował p. Dąbrowski.

**Chrzanów, 19 kwietnia (tel.).** Śląski Klub Sportowy Pogoń z Katowic rozegrał w niedzielę w Chrzanowie z miejscowym Fablokiem towarzyskie zawody piłkarskie. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1), dzięki bramkom, uzyskanym w ładnym stylu przez Oczkowskię. Honorową bramkę dla gości zdobył z karnego Singewald. Fablok wystąpił w osłabionym składzie. Fablok po raz trzeci udowodnił swą wyższość nad śląskimi drużynami, Sędziował p. Pryk.

**Bielsko, 19 kwietnia (tel.).** Mecz towarzyski **Hakoah — Siła (Żywiec) 3:2 (2:1).** Bramki dla zwycięzców zdobył Vergesslich (3), dla Siły Przetak 2. Sędzia p. Szczur.

Zawody o mistrz. kl. A. W **Dziedziach** spotkały się **Grzyzna — Biała (Lipnik) 3:2 (2:1).** Zasłużone zwycięstwo miejscowych, dla których bramki zdobyli Suchy, Hofman i jedna samobójcza, dla Białej Necarz i Puchala.

**W Andrychowcu** odbył się mecz **Beskid — R. K. S. Czechovice 1:0 (1:0).** Jedyną bramką padła ze strzału samobójczego obrońcy Czechowice. Sędzia p. Sikora.

**Żywiec, 19 kwietnia (tel.).** Mistrzostwa klasy A: **BKS. Biała—RKS. Czarni (Zabłocie) 2:1 (1:1).** Niespodziewane i piękne zwycięstwo BKS. nad groźną drużyną Czarnych i to na boisku w Żywcu. Drużyna BKS. grała z niesłychaną ambicją, to też odniesione zwycięstwo uważać należy za zasłużone. Bramki dla BKS. zdobyli Zimmer i Woźniczka, dla Czarnych Bialek. Sędziował p. Błachut.

**Nowy Sącz, 19 kwietnia (tel.).** KPW. **Sandecja (Nowy Sącz)—ZKS. Makkabi (Jasło) 5:0 (1:0).** Pierwsze tegoroczne zawody o mistrzostwo klasy B, przyniosły z łatwością uzyskane zwycięstwo Sandecji. Bramki zdobyli: Samoter I (2), Samoter II, Anzelm I i Huppert (po 1). Najlepszy na boisku był Heiman. **SKS. Strzeleki (Nowy Sącz)—KS. Czarni (Jasło) 3:0 (1:0).** Gra zupełnie niezajmująca z lekką przewagą Strzelca. Bramki zdobyli: Zubek, Trembecki i Leśniak.

**Tarnów, 19 kwietnia (tel.).** Mistrz. klasy B: **Jutrzenka — Samson 2:0 (2:0).** Bramki uzyskali Rubin i Kornreich. Sędziował dr. Griess. **Mościce — Wisłowa (Dębica) 3:2 (2:0).** Bramki uzyskali dla Mościc Walania, Ogarek i Kozok. Dla Wisłoki Kleczek i Cukier. Sędziował bardzo słabo Frodyma. Zawody towarzyskie **Tarnovia — Metal 3:2 (2:0).**

**Zakopane, 19 kwietnia (tel.).** Klub strzelecki **Wysokie Tatry** rozpoczął ub. niedzieli sezon piłkarski wyjazdem do Kęt, gdzie rozegrał zawody z reprezentacją Kęt, ulegając jej 2:3 (0:1). W dn. 19 bm. na swym boisku w Zakopanem Klub Strzelecki rozegrał pierwszy mecz z R. K. S. Tur, zwyciężając go w przegniatającym stosunku 13:1 (5:0). Mecz odbył się w zimowych, przeplatanych śnieżną warunkach. Bramki dla Wysokiej Tatr strzelili: Pawlik (4), Galek (3), Szatkowski I (2), Galek II (2), Korona i Bobek, dla Turu Czajek. Sędziował p. Sokolowski.

**Oświęcim, 19 kwietnia (tel.).** W niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A, podokręgu Bielsko—Biała między K. S. Kopalnia (Brzeszcze) a K. S. Soła (Żywiec), zakończone zasłużonym zwycięstwem K. S. Brzeszcze 3:1 (2:0).

**Rzeszów, 19 kwietnia (tel.).** W niedzielę odbył się w Rzeszowie mecz piłki nożnej między miejscowymi drużynami 17 pp.—**Barkochba**, zakończony zwycięstwem wojskowych 2:0 (0:0). Obie bramki strzelił Lis. Sędzia p. Waleniak.

**Przemysł, 19 kwietnia (tel.).** **Polna—Hagibor 2:0 (0:0).** W Radymnie WCP.S. 34 Radymno pokonał Dror (Jarosław) 3:2 (0:0). Sędziował p. Pillersdorf z Trzemeszka. — **Polonia (Juniorzy)—SKS. 28 3:2 (1:0).**

**Sosnowiec, 19 kwietnia (tel.).** W niedzielę odbyły się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Zagłębia. Mimo konfliktu z sędziami, którzy nie chcą przystąpić do wydziału spraw sędziowskich, mecze odbyły się normalnie. Zawody obsadził częściowo sędziami Śląski Wydział spraw sędziowskich oraz sędziowie, którzy zgłosili się do utworzonego przy podokręgu Zagłębia Wydziału spraw sędziowskich.

O mistrzostwo A-klasy: **OKS** na własnym boisku w Czeladzi pokonał **bedzińską Sarmację** w stosunku 8:1 (5:1). Rewelacją okazał się gracz rezerwy **Niedźwiedź**, który strzelił trzy bramki. Dalsze bramki strzelili: **Gelbler (2), Socha (2), Kałużny (1)**, a dla Sarmacji **Pławka**. Przedmecz 3:0 dla OKS. W **Dąbrowie Dąbrowa** zremisowała z **Saturnem 2:2 (0:2)**, a w **Sosnowcu Towarzystwo Sportowe Sosnowiec** pokonało **Sanson** z **Medrzejowa 8:0 (2:0)**.

W **Milowicach Płomień** rozegrał towarzyskie spotkanie z **Placówką z Piasków**. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem **Placówki 5:3 (0:3)**. Dla Placówki strzelili bramki **Głabik i Maciążek II** po 2, Sobota 1, a dla Płomienia **Skalmierski 2** i **Kuc 1**.

**Będzin, 19 kwietnia (tel.).** Mecz o mistrz. kl. A pomiędzy **Zagłębianką** a **Czeladzką Brynicą** wygrała **Zagłębianka 3:0 (2:0)**. Bramki strzelili: **Ozcionka, Janowski i Dubak**. Rezerwa 8:0 (7:0) dla Zagłębianki.

W **Będzinie sosnowiecka Unja** pokonała miejscowy **Hakoah** w stosunku 6:1 (3:1). Bramkami podzielili się: **Nowak (2), Staniszewski, Kaczorowski, Gólkowski i Słota** po jednej. Sędzia p. Kosek ze Śląska. Przedmecz rezerw 5:1 dla Unji.

O mistrzostwo klasy B w **Kazimierzu** miejscowy **Zew** pokonał **KSM** z **Nawki** w stosunku 1:0.

O mistrzostwo kl. B odbył się również w **Będzinie** mecz pomiędzy **Cynkownią** a **Gwiazdą**. Wygrała **Cynkownia** w stosunku 3:0 (0:0). Bramki strzelili: **Wiatrak, Krawiec** i jedna samobójcza.

W **Piaskach** odbył się mecz towarzyski pomiędzy miejscową **Placówką** a drużyną 5 haonu telegraficznego z **Katowic**. Wygrała zasłużenie **Placówka** w stosunku 3:2 (1:1).

**Częstochowa, 19 kwietnia (tel.).** Mistrz. kl. A. **Brygada — Skra 2:0 (1:0).** Lokalne derby piłkarskie. Bramki zdobyli **Polak** i **Heine II**. Sędziował p. Seidner z Krakowa.

**Częstochówka—Turyści 5:1 (1:1).** Bramki zdobyli: **Nawrot i Korkusiński** po 2, **Posturzyński (1)** dla **Częstochówki** i **Cichecki** dla **Turystów**. Sędzia p. prof. Hyla.

W **Zawierciu Warta (Zawiercie) — Myszków 7:0 (2:0)**. Na skutek zamknięcia boiska, **Myszków** zmuszony był rozegrać zawody w **Zawierciu**, do których wystąpił z 6-ma rezerwowymi. Nie też dziwnego, że doznał tak wysokiej porażki. Dzięki temu wysokiemu zwycięstwu **Warta** ostatecznie wyprzedziła się z grupy, zagrożonej spadkiem do klasy B. Bramki strzelili: **Miasko (3), Pasierbiński i Ślimak** po (2). Sędzia p. Kurek z **Częstochowy**.

Mecze o mistrzostwo klasy B. **Błękitni — IV S. M. P. 7:1 (4:0)**, sędzia p. Kołodziejczyk. **Orle — Makkabi 5:2 (3:0)**. Sędzia p. Kozłowski. **Turyści II — Brygada II. 3:0**, w. o. **W Łazach Wysoka — Warta I 4:3 (2:1)**. Sędzia p. Zieliński.

**Lublin, 19 kwietnia (tel.).** W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A: **WKS. Unja** uzyskała z **Wienławą** po obustronnej słabej grze wynik 3:0 (1:0). **L. W. S.** pokonała wysoko **Klub Strzelecki** z **Lukowa 6:1 (4:1)**.

Wyznaczony mecz o mistrzostwo klasy A, pomiędzy **WKS. Dębina** a **Klubem Sportowym 22 Strzelec** z **Siedlec** w **Dęblinie**, nie doszedł do skutku wskutek nieprzybycia **Siedlecan**. W rezultacie **WKS. Dębina** uzyskał walkowerem 3:0. Mistrz. kl. C: **Hakoah—Huragan 3:2 (2:0)**.

**Wilno, 19 kwietnia (tel.).** Od kilku dni krają w **Wilnie** pogłoski, że dwa A-klasowe kluby piłkarskie z **Wilna: Makkabi i Z. A. K. S.** mają się połączyć. — Pierwszą jaskądby realną zapowiedzią tej wiadomości był mecz połączonej drużyny tych klubów z **Ogniskiem KPW**. Drużyna żydowska uzyskała wynik remisowy 2:2. Dla drużyny żydowskiej dwie bramki strzelił **Kaban**. Dla **Ogniska — Batoszewicz**. Sędziował p. **Lachowicz**.

**Kołomyja, 19 kwietnia (tel.).** W niedzielę odbyły się w **Kołomyi** dwa mecze: **Stanisławowska Bystrzyca** pokonała **Dror 3:1 (1:0)**. Sędziował p. **Mól**. Drugi mecz odbył się o mistrz. kl. A. pomiędzy **stanisławowską drużyną Strzelec (Górka)** a **tutejszym W. C. K. S. Pokucie**, zakończony wynikiem 2:1 (2:0). Sędziował p. **Klamer**. Zwycięstwo całkiem nie zasłużone, bo tutejszych prześladował pech. Honorową bramkę dla miejscowych uzyskał z karnego **Mokrzycki**.

Bydgoszcz, 19 kwietnia (tel.). Mistrz. kl. A: Gopłania (Inowrocław) — Kabel (Bydgoszcz) 1:1 (0:1). Bramkę dla Kabela w 7 min. zdobył Dobesz, dla Gopłania wyrównawczą w ostatniej minucie zawodów zdobył Walender. Sędziował p. Obst z Teżewa. W przedmeczowej pierwszej drużynie Leo pokonała druga drużynę Kahla 4:0. Juniorzy Lea pokonali juniorów Kahla 1:0.

Poza tem rozegrano zawody o mistrz. B-klasy Pomorza, które przyniosły następujące wyniki: Sokół I—Sokół V 3:1 (1:1). Jedność (Toruń)—Amator (Bydgoszcz) 5:2. Astoria (Bydgoszcz)—Czarń (Nakło) 2:0. KPW. (Bydgoszcz)—Poolnja II (Bydgoszcz) 2:1 (1:1). Juniorzy Gwiazdy—juniorzy Amatora 4:1.

## Liga lwowska

Lwów, 19 kwietnia (tel.). Czuwaj (Przemyśl) — Hasmonea 3:1 (0:1). Mecz o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej. Bardzo ambitna gra Czuwaju, który odniósł zasłużone zwycięstwo. U Hasmonei zawiadła całkowicie linia napadu. Bramki dla Czuwaju uzyskali: Dmytryszyn, Krysko i Czarnicki, dla Hasmonei Aleksandrowicz. Sędziował redaktor Przybylski.

Lwów, 19 kwietnia (tel.). Pogoń I b rozegrała z Czarnymi mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej. Wynik 2:2 (2:3). Pogoń nie wykorzystwała szeregu możliwości bramkowych. Obie bramki dla Pogoni uzyskał Klus, dla Czarnych Niemiec i Migas. Z Pogoni najlepszym graczem był środkowy pomocnik Mitusiński, oraz środkowa trójka napadu. U Czarnych bramkarz Lukaszewicz, Czyżewski z pomocy oraz skrzydła Smagowicz, Lapeczuk. Sędziował p. Ramisz.

Jarosław, 19 kwietnia (tel.). Polonja (Przemyśl) — Ogusko 2:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo ligi okręgowej.

Rzeszów, 19 kwietnia (tel.). Resowja — 16 p. p. (Tarnów) 4:2 (1:1). W miejsce meczu o mistrzostwo okręgu między Resowją a Lechią ze Lwowa, który zakończył się w o. z powodu nie przybycia Lechji, odbył się powyższy mecz tawaszyski. W 16 p. p. grali zawodnicy śląscy reprezentujący dość wysoką klasę. Resowja uzyskała bramki przez Wróbla, Koleczka, Palke i Fajdasa z karnego, 16 p. p. przez Margotę i Mendeckiego. Od większej klęski uchronił 16 p. p. świetny bramkarz Szramowski. Sędzia p. Teleśnicki z Jurastawia.

## Liga śląska

Katowice, 19 kwietnia (tel.). Rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej. W Lipinach walczył Naprzód z B. B. T. S. (Bielsko) 3:1 (2:0). Bramki dla Naprzodu strzelili bracia Piecowie dla (BBTS). Kaderla. Sędziował p. Laband.

W Nowej Wsi Wawel niespodziewanie na własnym boisku przegrał z Concordia z Knurowa 1:3 (1:2). Trzeci mecz rozegrano w Katowicach. Słowian po niezbyt ciekawym przebiegu gry zremisował 2:2 (1:2) z Czarnymi z Chropaczowa. Bramki strzelili: Chlebek (2), Pytel i Smolin.

W ostatnim meczu ligi śląskiej Katowice 3:0 pokonało Chorzów 3:0 (0:0).

Pozatem odbył się mecz o mistrzostwo kl. A w Bogucicach pomiędzy KS 20 Bogucice a PPW. Wygrali pocztowcy w stosunku 2:1 (0:1). Bramki strzelili Zychon i Jaracha. Dla pokonanych Głowania. Przed końcem meczu na boisku rozpoczęła się bijatyka, w wyniku której został pobity sędzia zawodów.

## PIEKNA NOŻNA ZAGRANICĄ

Berlin, 19 kwietnia (tel.). W drugim dniu rozgrywek grupowych o mistrzostwo Niemiec rozegrano w niedzielę następujące spotkania: w grupie pierwszej: w Berlinie: Berliner S. V. 92—Polizei (Chemnitz) 1:4 (1:0); w Królewcu: Hindenburg Allenstein—Schalke 04 1:0 (1:2); w grupie drugiej: w Gliwicach: Vorwärts Rasensport (Gliwice)—Werder (Bremia) 5:2 (1:1); w Stolp: Viktoria (Stolp)—Eimsbüttel (Hamburg) 1:0 (1:0); w grupie trzeciej: w Stuttgarcie: Kickers (Stuttgart)—Wormatia (Wormacja) 3:2 (2:0); w Jenie: I. S. V. Jena—I. F. C. Nürnberg 1:5 (0:2); w grupie czwartej w Hanau: F. C. Hanau 93—S. V. Waldhof (Mannheim) 0:0; w Kolonii: Kölner C. f. R.—Fortuna (Düsseldorf) 0:2 (0:1).

Wiedeń, 19 kwietnia (tel.). Wyniki meczów pucharowych: Libertas—Sturm (Graz) 3:2, Austria—Admira 5:1, Vienna—Wacker 6:0, Wiener Sportklub—F. C. Wien 2:1.

Budapeszt, 19 kwietnia (tel.). Mistrzostwo I. ligi: Attila—Phöbus 0:4, Ferencvaros—Soroksar 10:3, Hungaria—Budai 2:2, Ujpesti—Törekves 3:1, Szegedin—III. Ker 1:0, Kispesti—S. B. T. C. 6:1.

Praga, 19 kwietnia (tel.). Mistrzostwa ligi: Zidenice (Brno)—D. F. C. Praga 2:1, Sparta—Teplitzer F. K. 5:1, D. S. V. Saaz—Bratislava 3:1, SK. Prostejev—S. K. Nachod 3:2, Morawska Slavia—Viktoria (Pilzno) 2:0, S. K. Klado—AFK. Kolín 3:3, S. K. Pilzno—Slavia (Praga) 2:0.

Paryż, 19 kwietnia (tel.). Komitet wykonawczy FIFA. odbył w sobotę wieczór posiedzenie, na którym postanowiono m. in., że mistrzostwa piłkarskie Europy, przewidziane w r. 1937, odbędą się dopiero w r. 1938.

## Puchar Szkocji zdobywa Glasgow Rangers.

Glasgow, 19 kwietnia (tel.). W sobotę rozegrano w Glasgowie finałowy mecz piłkarski o puchar Szkocji, w którym zmierzyły się drużyny Glasgow Rangers i Third Lanark.

W obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów zwycięstwo odniósł Glasgow Rangers w stosunku 1:0, zdobywając po raz dziesiąty z rzędu puchar.

Rekord zwycięstw w pucharze szkockim dzierży jednak drużyna Celtic Glasgow, która zdobyła puchar 14 razy.

## Kto spadnie z Ligi angielskiej?

Londyn, 19 kwietnia (tel.). Z chwilą zapadnięcia ostatecznej decyzji co do pierwszego miejsca w mistrzostwach piłkarskich Anglii, zainteresowanie publiczności skierowało się w stronę drużyn zagrożonych spadkiem do drugiej Ligi.

Narazie przesądzonym jest spadek drużyny Blackburn Rovers. Natomiast na drugie miejsce kandydatów jest kilku, z których w najgorszym położeniu znajduje się słynny klub Aston Villa. W sobotę klub ten rozegrał ciężki mecz z Arsenalem, przyczem na trybunach pojawiło się 60.000 widzów. W meczu tym zwycięstwo odniósł Arsenal w stosunku 1:0.

Aston Villa w najbliższą sobotę rozegra swój ostatni mecz z Blackburn Rovers i prawdopodobnie odniesie zwycięstwo, mimo to jednak sytuacja tego klubu ulegnie minimalnej poprawie, gdyż pozostałe drużyny jak Westbromwich Albion, Everton i Wolverhampton Wanderers mają wprawdzie tyleż punktów co Aston Villa, ale przed nimi stoi jeszcze kilka meczów do rozegrania. Tak więc Aston Villa, klub który należał do pierwszej Ligi od jej założenia, prawdopodobnie będzie zdegradowany.

Pozostałe wyniki meczów sobotnich przedsta-

wiają się następująco: Birmingham — Middlesbrough 1:0, Blackburn Rovers — Portsmouth 3:1, Chelsea — Preston Northend 5:2, Grimsby Town — Derby County 4:1, Leeds United — Everton 3:1, Liverpool — Brentford 0:0, Manchester City — Wolverhampton Wanderers 2:1, Sheffield Wednesday — Stoke City 3:0, Sunderland — Huddersfield Town 4:3, Westbromwich Albion — Bolton Wanderers 2:2.

## Tragiczny wypadek drużyny czeskiej.

Praga, 18 kwietnia. (Tel) Drużyna czeska Mladoboleslavsky rozegrała w tych dniach mecz w Warusdorf, a następnie wracała autem do Ml. Boleslav.

W drodze, niedaleko Roehrsdorf, samochód uległ katastrofie. Dwaj piłkarze zostali zacięci na miejscu, dwaj odnieśli ciężkie obrażenia, pozostali odnieśli lżejsze rany.

## Angielscy zawodowcy piłkarscy przyjadą do Polski

Donosiliśmy już, że z okazji jubileusza 30-lecia krakowskiej Wisły przyjedzie do Polski znana ligowa drużyna angielska Chelsea.

Obecnie sprawa została definitywnie załatwiona i Chelsea wystąpi w Polsce dwukrotnie w dniach 23 i 24 maja. Tylko jedno z tych spotkań odbędzie się w Krakowie, a mianowicie w dniu 24 maja. Pierwszy przeciwnik Anglików w Polsce nie został jeszcze ustalony.

Spotkanie Wisły z Chelsea będzie niewątpliwie największą atrakcją polskiego sportu. Po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce gościć będziemy bowiem reprezentantów piłkarstwa angielskiego i występ zawodowców angielskich stanowić będzie doskonałą oprawę jubileusza zasłużonego klubu.

## Mecze „sparringowe“ polskich piłkarzy.

Warszawa, 19 kwietnia (tel.). W związku z przygotowaniem przedolimpijskimi naszych piłkarzy, zarząd P. Z. P. N. projektował urządzenie kilku meczów sparringowych, m. in. Liga Polska — Liga Austriacka 6 maja i Polska Liga — Liga Holenderska 11 i 14 czerwca.

Ze względu na trudności Związku austriackiego z wyszukaniem terminu zawodów, rozpoczęte o-

becnie pertraktacje o sprowadzenie Hungarii lub Ferencvarosu z Budapesztu na mecze sparringowe w maju.

Co do Holendrów, to mecz ten nie jest narazie sfinalizowany, ponieważ Związek holenderski ma trudności z uzgodnieniem terminu wyjazdu do Polski z mistrzostwami Holandji.

Wysuwany jest natomiast projekt wykorzystania pobytu angielskiej drużyny Chelsea na jubileuszu Wisły w Krakowie i urządzenia z Anglikami meczu sparringowego.

## P. Z. P. N. nie zgadza się na mecz Kraków—Węgry amat.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił nie wydawać zezwolenia na projektowany przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wyjazd do Budapesztu na mecz pomiędzy repr. Krakowa a amatorską reprezentacją Węgry (zawodowcy) — Włochy.

Decyzja zarządu P. Z. P. N. spowodowana jest niemożnością wystawienia przez Kraków najsilniejszego składu ze względu na zajęcie graczy Wisły i Garbarni zawodami ligowymi.

## Otwarcie wystawy „Sport w Sztuce“

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel) W sobotę w południe w Instytucie propagandy sztuki odbyło się otwarcie wystawy „Sport w sztuce“, zorganizowanej w ścisłej współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim i przy pomocy Min. W. R. i O. P. Celem tej wystawy jest przygotowanie — po raz drugi w ciągu istnienia I. P. S. — udziału plastyki polskiej w XI Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Otwarcia wystawy dokonał wicemin. W. R. i O. P. ks. Żongolowicz, w obecności prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. plk. Głabisza, przedstawicieli sfer urzędowych i licznych zaproszonych gości ze sfer kulturalno-artystycznych.

Przed aktem otwarcia wystawy wiceprezes ko-

mitetu głównego I. P. S. prof. Zygmunt Kamiński wygłosił przemówienie. Następnie zabrał głos wicemin. ks. Żongolowicz, podkreślając w krótkich słowach piękno symboliki połączenia sztuki ze sportem i życząc powodzenia wystawie, poczem dokonał przecięcia wstęgi.

Na wystawie reprezentowane są działy: malarstwa, rzeźby, grafiki użytkowej, tkanin i architektury, ogółem 137 eksponatów. Wśród autorów figurują prace zarówno znanych już artystów: Hofmana, Borowskiego, Piefkowskiego, R. Malczewskiego, Kowarskiego, Karnego, Ostoji-Chrostowskiego, Mrozeńskiego, jak i młodszych artystów, stawiających pierwsze samodzielne kroki.

## Biegi zjazdowe w Tatrach.

Zakopane, 19 kwietnia (tel.). W niedzielę 19 bm. urządzone zostały w Tatrach biegi zjazdowe, w których wzięły udział kluby krakowskie, AZS Kraków, TTN, Akademicki Oddział Zw. Strz.

Zawody te odbyły się w typowo zimowych warunkach, gdyż spadł z soboty na niedzielę świeży dość obfity śnieg. Warunki śnieżne były doskonałe, natomiast widoczność trasy była słaba, z powodu mgły i śnieżycy. Trasa biegu zjazdowego poprowadzona była na trasie „Standard NKZ“, tj. z Beskidów na Halę Gąsienicową. Startowało 27 zawodników, przyczem zaznaczyć należy, że z AZS startowali najlepsi zjazdowcy, jak Ustupski i Nowotny. Wyniki biegu są bardzo dobre i przedstawiają się następująco:

1) Głodkiewicz (TTN) 3,16, 2) Klin (AZS) 3,20, 3) Kapusta (TTN) 3,33, 4) Sykała (AZS) 3,38, 6) Bośniacki (AZS) 3,47, 6) Lasota (AZS) 3,47, 7) Boguszowski (TTN) 3,49, 8) Olbrychtowicz (TTN) 3,50, 9) Kowenicki (TTN) 3,50, 10) Kaller (AZS)

Na tej samej trasie odbył się również bieg zjazdowy dla pań. Wyniki były następujące: 1) Żurkówna (TTN) 3,59, 2) Ustupska (AZS) 4,36. Równocześnie na tej samej trasie odbywał się bieg o Standard NKZ. oraz egzamin narciarski „Test“. Biegi narciarskie organizował Narciarski Klub Zjazdowy. Kolegium sędziów stanowili Bujak Franciszek, Bujak Ignacy, Rozmus, Mangiel. Trasę wyznaczył NKZ.

## Y. M. C. A. zwycięża w trójmeczach siatkówki męskiej.

Kraków, 19 kwietnia.

W niedzielę rozegrany został na sali YMCA trójmecz siatkówki pań z udziałem KPW Katowice, KPW Olsza-Kraków i YMCA — Kraków. Zwyciężyła w doskonałej formie drużyna YMCA, bijąc bezapelacyjnie wicemistrza Polski i mistrza Krakowa Olszę. Drugie miejsce zajęła bez formy grająca Olsza, trzecie sympatyczny zespół pań z Katowic.

Wyniki poszczególnych spotkań: Olsza—KPW Katowice 2:0 (15:1, 15:3). Ślężaczki bardzo stremowane pierwszym spotkaniem, nie mogły stawić Olszy żadnego oporu. Najlepsze w Olszy Popłatkówna i Węglarska, u gości Biskupówna. Sędzia p. Proszak.

YMCA—Olsza 2:0 (15:7, 15:5)!! Doskonale grająca YMCA zwycięża łatwo słabo grającą Olszę. Najlepsze w YFCE „Myszka“, Haraschinowa i Olejakowa, w Olszy nikogo nie można wymienić. Sędzia p. Pisz.

MCA—KPW Katowice 2:0 (15:8, 15:8). KPW grała o wiele lepiej niż pierwsze spotkanie, podczas gdy YMCA nie wysilała się zbyt. Sędziował p. Stefaniuk.

W MECZACH BOKSERSKICH uzyskano nast. wyniki: w Bydgoszczy Polonja zremisowała z KPW. Bydgoszcz 8:8, w Rzeszowie Barkochba pokonała Polonję (Przemyśl) 9:5.

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.  
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.



## KOBIETY TEŻ POTRAFIA WALCZYĆ O PIŁKĘ

W Anglii piłka nożna zdobyła sobie dużą popularność wśród kobiet, które uprawiają football z wielkim zacięciem o czym świadczy powyższe zdjęcie, przedstawiające fragment z meczu klubu Dagenham Dock Girls z drużyną Hayes United Team.